

Krzysztof Woźniakowski

**Wkład Krakowa
w „literaturę Generalnego Gubernatorstwa”
1939 – 1945.
(Przyczynek do dziejów
jawnego ruchu literacko-wydawniczego
czasów okupacji hitlerowskiej)**

I

Terminem „literatura Generalnego Gubernatorstwa” określamy całokształt publikacji literackich wydawanych w latach 1939 – 1945 na obszarze Generalnego Gubernatorstwa w języku polskim jawnie, z bezpośredniej inspiracji okupacyjnych władz niemieckich lub przynajmniej za ich wiedzą i zgodą. Dla potrzeb niniejszego artykułu zawężamy pole obserwacji wyłącznie do druków zwartych (książek i broszur), eliminując utwory rozproszone na łamach tzw. prasy gadzinowej¹. „Literatura Generalnego Gubernatorstwa” obejmowała przede wszystkim teksty nowe, tj. powstałe po wrześniu 1939 r., ale także wznowienia. W jej ramach wyraźnie wyodrębniła się część adresowana do czytelnika dziecięcego i młodzieżowego. Książki publikowane w Generalnym Gubernatorstwie legalnie ukazywały się w polskojęzycznych wydawnictwach niemieckich i kolaboracyjnych (objętych przez władze Polski Podziemnej bezwzględny nakazem bojkotu², stąd niemal wszyscy autorzy decydujący się na współpracę występowali pod pseudonimami), a także w prywatnych firmach polskich, którym udało się zachować ciągłość funkcjonowania (tu podziemie nie miało wyraźnie sprecyzowanego stanowiska).

„Literatura GG” rozwijała się oczywiście w ramach systemu reguł stworzonych przez okupanta. Podstawowe zasady tolerowanego przez Niemców polskiego życia

kulturalnego Generalnego Gubernatorstwa³ w odniesieniu do kwestii literackich oraz księgarsko-wydawniczych uregulowano w myśl hitlerowskiego „prawa” szeregiem rozporządzeń i postanowień wykonawczych z lat 1939 – 1940, celowo mało precyzyjnych, stwarzających władzom niemieckim możliwość interpretacji dowolnej, zgodnej z doraźnymi interesami. Przepisy sprowadzały się do objęcia ścisłą kontrolą wszelkiej działalności drukarsko-wydawniczej oraz księgarskiej (przy zakazie druku własnym nakładem i zakazie domokrażnej sprzedaży książek, wycofaniu z księgarń polskich wszelkiej literatury „o charakterze światopoglądowym i politycznym” oraz funkcjonowaniu czterech kolejnych list „książek zakazanych”)⁴, likwidacji wszelkich polskich stowarzyszeń i związków (w tym organizacji literacko-kulturalnych), a także zakazie tworzenia nowych⁵ oraz uwarunkowania zgody na dalsze uprawianie zawodów „kulturalnych” (w tym profesji pisarza, dziennikarza, wydawcy) od poddania się procedurze rejestracyjnej mogącej pociągać za sobą obligatoryjne zlecenia propagandowe⁶. Całokształt zagadnień dotyczących literatury, książki i wydawnictw pozostawał w gestii Wydziału Oświaty Ludowej i Propagandy (Abteilung für Volksaufklärung und Propaganda) przy Urzędzie Generalnego Gubernatora oraz jego terenowych odpowiedników w dystryktach i powiatach.

W powyższych realiach z inspiracji lub za zgodą okupanta na terenie Generalnego Gubernatorstwa ukształtowały się trzy ośrodki literacko-wydawnicze. Centralnym była Warszawa. Tu, według ustaleń Czesława Madajczyka, w r. 1940 w grupie literatów, dziennikarzy i wydawców (niemieckie statystyki ujmowały ich razem) zarejestrowało się 165 osób⁷. Część z nich wbrew stanowisku władz Polski Podziemnej podjęła współpracę z główną hitlerowską oficyną polskojęzyczną publikującą także beletrystykę – tzw. Wydawnictwem Polskim (1940 – 1943)⁸. Warszawscy „pisarze GG” zgodnie ze swoistymi założeniami programowymi⁹ produkowali niemal wyłącznie łatwą i na ogół tandetną beletrystykę popularną o charakterze rozrywkowym (kryminał, sensacja, romans), wyzbytą – poza jednym wyjątkiem – jakichkolwiek związków z polityką i otaczającą rzeczywistością. Wydawnictwo Polskie stwarzało zresztą jedynie niektórym współpracownikom możliwość ogłoszenia książek. Doczekali się ich: Olgierd Dembiński (*Burza nad lasem* 1942), Aleksander Gruda (*Szkariatny znak* 1941, *Czarny tygrys* 1941, *Tornado* 1943), Janusz L. Herlaine (*Uszczęśliwiciel ludzkości* 1942, nazwisko autora prawdziwe), Maria Szelechow (*Pierścień grzechu* 1943), Michał Szurło (*Korsarz miłości* 1942, *Kompleks Ewy* 1943), Juliusz Znaniński (*Twarze miłości* 1941, *Cienie*

na piasku 1942, nazwisko autora prawdziwe). Pozostali musieli zadowolić się udziałem w serii tegoż wydawnictwa pn. „Opowieści tajemnicze i inne”, złożonej z 30 niewielkich broszurek ukazujących się w latach 1941 – 1943 (najczęściej sygnowanych przez Andrzeja Gorzyckiego, Józefa Krysińskiego, Bolesława Niedzielskiego i Michała Żórawskiego). Wydawnictwo Polskie ogłosiło też kilka książeczek dla dzieci autorstwa Jadwigi Kozieradzkiej, Wojciecha Laskowskiego, Janusza Odrowąża i L. Żórawskiej-Paprockiej.

Powstały po utworzeniu w r. 1941 dystryktu galicyjskiego literacko-wydawniczy ośrodek lwowski odgrywał rolę marginesową ze swym jedynym Wydawnictwem Michała Kowalskiego. Znanych jest jedynie 12 literackich książek tej oficyny, głównie dla dzieci i młodzieży.

Specyficzna i wyraźnie odrębna pod wieloma względami rola przypadła Krakowowi. W „stolicy” Generalnego Gubernatorstwa w strukturze miejscowego ruchu wydawniczego bardzo silnie zaznaczyły swą obecność przedwojenne firmy prywatne, za cenę nieuniknionych ograniczeń utrzymujące jednak ciągłość pracy i w miarę możliwości pomnażające dorobek również o nowe pozycje. W oparciu o pionierskie ustalenia Władysławy Wójcik¹⁰ i Edwarda Chełstowskiego¹¹ wzbogacone o dane z fundamentalnej bibliografii Jadwigi Czachowskiej, Marii Krystyny Maciejewskiej i Teresy Tyszkiewicz¹² można przyjąć, że w okupowanym Krakowie działało w sumie (z bardzo różną intensywnością) około 25 wydawnictw, z czego utwory literackie w języku polskim ukazywały się prawdopodobnie nakładem jedenastu. Były to stare i zasłużone firmy (Gebethner i Wolff, S.A. Krzyżanowski, Księgarnia S. Kamińskiego, Księgarnia D.E. Friedleina, T. Gieszczykiewicz i Ska), oficyny, o których wiadomo dziś nader niewiele (Księgarnia Powszechna, Księgarnia Lingwistyczna, „Senzacja” [!], „Biblos”, Wydawnictwo Bajek i Baśni), wreszcie otwarcie pozostające na usługach propagandy hitlerowskiej Wydawnictwo Ilustrowanego Czasopisma dla Młodzieży „Ster”. Jak słusznie podkreślił Edward Chełstowski, obecny – bardzo jeszcze skromny – stan badań nad zagadnieniem jawnych druków okupacyjnych „nie pozwala bez zastrzeżeń oddzielić firm polskich od niemieckich lub współpracujących z Niemcami, którzy chętnie podszywali się pod polskie nazwy oficyn wydawniczych”¹³. Odrębność Krakowa przejawiała się nie tylko w ilości i specyficznym statusie miejscowych ośrodków edytorskich, ale także – jak chcielibyśmy wykazać niżej – w charakterze lokalnej produkcji książkowej, pod wieloma względami różnej od „literatury GG” ukazującej się w Warszawie.

II

W zakresie publikacji literackich dla dorosłych uderzają już różnice ilościowe. W latach 1941 – 1943 nakładem warszawskiego hitlerowskiego Wydawnictwa Polskiego w postaci osobnych książek czy broszur ukazało się 39 nowych powieści i opowiadań podpisanych nazwiskami 24 autorów, w Krakowie natomiast w nieco dłuższym okresie 1941 – 1944 zaledwie 6 pozycji sygnowanych 5 nazwiskami. Prawdopodobnie liczbę autorów krakowskich można jeszcze zmniejszyć, gdyż wspólne realia i pewne cechy pióra wskazują, że utwory Mariana Maaka i Mariana Makowskiego mogły wyjść spod tej samej ręki. Nawet przyjmując, że i w Warszawie poszczególni autorzy ukrywali się pod kilkoma pseudonimami naraz, nie można zanegować większej ruchliwości ośrodka warszawskiego. Niedowład aktywności krakowian sięgających po wątpliwe laury zarejestrowanego „literata GG” świadczy oczywiście korzystniej o mieście, lojalnym wobec bojkotowych nakazów podziemia. Żadna z nowych powieści krakowskich nie ukazała się nakładem dbałych o dobre imię starych firm polskich, ale również żadna nie wyszła w wydawnictwie „Ster”, objętym konspiracyjnym zakazem współpracy. Ukazały się sumptem takich instytucji wydawniczych, jak Księgarnia Powszechna, Księgarnia Lingwistyczna, Drukarnia Związkowa. Na podstawie treści i wymowy książek można wnosić, że wydawnictwa powyższe czyniły znaczne niekiedy ustępstwa na rzecz polityczno-ideologicznych wymagań okupanta.

O ile w publikacjach Wydawnictwa Polskiego realizacja kilku podstawowych schematów i kanonów beletrystyki popularnej (proza sensacyjno-przygodowa w odmianie „gangsterskiej”, „kowbojskiej” i „egzotycznej”, proza kryminalno-detektywistyczna oraz romansowo-erotyczna) następowała bardzo wyraźnie i zdecydowanie rozłącznie, o tyle dorobek krakowski charakteryzował się pewną „nieostrością”, tendencją do mieszania konwencji i jakości. Przedmiotem naszej obserwacji czynimy pięć powieści (do szóstej: *Zewu przodków* Emiliana Haczowskiego z r. 1944 nie udało się dotrzeć), które można pogrupować w trzy kategorie.

Kategorię najbliższą publikacjom Wydawnictwa Polskiego stanowiły utwory bez reszty mieszczące się w kanonach beletrystyki popularnej, gruntownie oderwane od powiązań z otaczającą rzeczywistością Generalnego Gubernatorstwa i w zasadzie pozbawione istotniejszych związków z polityką czy ideologią, służące jedynie rozrywce. Zaliczyć tu trzeba przede wszystkim powieść Jerzego Lirskiego *Na ołtarzu Astarte*.

Opowieść Wschodu (1943)¹⁴, „czystą” realizację egzotycznej odmiany beletrystyki sensacyjno-przygodowej. Akcja skądinąd wcale zręcznie i ze znajomością warsztatu napisanego utworu rozgrywała się w nieokreślonej bliżej współczesności w Bejrucie oraz w górach francuskiego Libanu i Syrii, ogniskując się wokół przygód młodego przemysłowca Gezy Radanowicza, który w niezwykłych okolicznościach traci, a następnie z pomocą przyjaciela odzyskuje narzeczoną, uprowadzoną przez druzyjską sektę czcicieli starożytnej bogini Astarte. Autor pedantycznie eliminował wszelkie szczegóły mogące drażnić niemiecką cenzurę. Główny bohater powieści, jakkolwiek Serb, jest obywatelem sojusznicznych Włoch, miejsce akcji podlega (przynajmniej do czerwca 1941) rządowi Vichy, istotną rolę w pozytywnym zakończeniu przygód odgrywa holenderski archeolog czyli przedstawiciel rasy germańskiej, zaginiona narzeczoną reprezentuje neutralną Szwecję... Perypetie bohatera w górach Libanu (wraz z kluczowym wątkiem tajnej świątyni) były, ma się rozumieć, całkowitym wytworem fantazji autorskiej, niemniej Lirski osadził je w poddających się weryfikacji realiach geograficznych i kulturowych (hermetyzm społeczności Druzów, rzeczywiście kontynuujących w swych wierzeniach niektóre wątki religii starożytnego Bliskiego Wschodu), umiejętnie konstruował żywą i pełną nagłych zwrotów fabułę, posługując się poprawnym językiem polskim. Tym samym stworzył powieść nie reprezentującą żadnych istotnych walorów intelektualnych ani poznawczych, dostarczającą wszakże atrakcyjnej i nieszkodliwej rozrywki na przyzwoitym poziomie, korzystnie wyróżniającą się zwłaszcza na tle jaskrawo grafomańskich „egzotycznych” tomików warszawskiej serii „Opowieści tajemnicze i inne”.

Egzotyki pozbawiona była powieść Mariana Maaka *Trzy kwadransy na mężczyznę* (1944) – rozpoczęta z dużą dawką humoru, ale szybko przeobrażająca się w kliwy melodramat; rzecz o pierwszych perypetiach uczuciowych i erotycznych 18-letniego maturzysty, osadzona w szkicowo jedynie zarysowanych konturach Polski lat trzydziestych. Z datowania utworu wynika, że znaczne partie były już gotowe w r. 1935, a całość została przerobiona i ukończona w r. 1943. Tym najprawdopodobniej należy tłumaczyć wprowadzenie do II części *Trzech kwadransów...* nie mających istotniejszych związków z zasadniczym biegiem akcji epizodów i scen o jaskrawo antysemitycznej wymowie: przede wszystkim ukazanej z całkowitą autorską aprobatą sekwencji studenckich burd antyżydowskich na Uniwersytecie Jagiellońskim, prezentowanych jako emocjonująca „męska” przygoda oraz ogniwo słusznej walki z „zażydzeniem”

krąju (s. 133 – 137)¹⁵. Marginesowe z punktu widzenia fabuły i struktury utworu, nieliczne epizody antysemickie (w wypadku sekwencji studenckiej mające pierwowzór w autentycznych wydarzeniach) nadawały wszakże romansowi Mariana Maaka wymiar przynajmniej pośredniej akceptacji holocaustu, trwającego przecież w trakcie druku książki, w przeciwieństwie do powieści Lirskiego uniemożliwiający odbiór i ocenę *Trzech kwadransów...* jedynie w kategoriach nieszkodliwej rozrywki.

Drugą grupę utworów, nie spotykaną zupełnie na gruncie warszawskim stanowiły powieści realizujące – jak poprzednie – kanony rozrywkowej beletrystyki popularnej, ale zarazem umiejscawiające sensacyjno-romansową akcję w swoiście widzianych i kreowanych realiach Generalnego Gubernatorstwa.

„Szkic powieściowy” Mariana Maaka *Powrót Krzysztofa Szaroty* (1941) stanowił pretensjonalny i obfitujący w potknięcia językowe zlepek łzawych wątków romansowych, motywów sensacyjno-kryminalnych oraz natrętnej do granic mimowolnego komizmu egzaltacji mistyczo-religijnej (w jednej ze scen Matka Boska ingeruje bezpośrednio w dzieje pewnej miłości, w zakończeniu czytelnik śledzi drogę duszy bohatera do nieba...). W zasadniczym pomysle z łatwością można dostrzec dalekie echa popularnego przed wojną *Znachora* Tadeusza Dołęgi-Mostowicza (1937): podobnie jak tam, tytułowy bohater powieści Maaka skutkiem kontuzji traci pamięć i czasowo egzystuje bez nazwiska i przeszłości jako inna osoba. Z wyjątkiem ekspozycji fabuła *Powrotu Krzysztofa Szaroty* rozgrywała się od września 1939 r. na Podhalu i w Warszawie, w środowisku chłopskim oraz w „wyższych sferach” ziemianstwa, arystokracji i finansjery. Powieść Maaka nie była jedynym utworem legalnego obiegu wydawniczego Generalnego Gubernatorstwa dotyczącym tematu wrześniowego. Jak wykazała Władysława Wójcik, problematyka kampanii wrześniowej przewijała się okazjonalnie w opowiadaniach oraz powieściach odcinkowych drukowanych wyłącznie w gazetach i czasopismach gadzinowych. Utwory te były z reguły stylizowane na pamiętniki uczestników walk i eksponowały negatywne oceny polskiej kadry dowódczej¹⁶. Autor *Powrotu Krzysztofa Szaroty* postąpił inaczej, nie starając się o żadne quasi-dokumentalne uprawdopodobnienie opisu walk wypełniającego II i IV rozdział, unikając konkretów geograficznych (bitwa toczy się gdzieś przy szosie w pobliżu lasu) ani nawet nie informując, z jakiego powodu wybuchła wojna i kto jest nieprzyjacielem! Z kart powieści wynika jedynie, że mobilizacja została przyjęta przez ludność niechętnie, że nie nazwany przeciwnik ma miażdżącą przewagę techniczną

(czołgi i ciężka artyleria) i że armia polska ustawicznie się cofa. Tułaczka ludności cywilnej została u Maaka przedstawiona jako niemal beztraska wycieczka samochodami od dworu do dworu, obfitująca w sensacje towarzyskie, bankiety i hazard. Jedyne drobne przykrości to wzajemne podkradanie sobie potrzebnej benzyny...

O losach kraju po przegranej wojnie można przeczytać w *Powrocie Krzysztofa Szaroty*, iż – prawdopodobnie – nastąpiły jakieś przesunięcia terytorialne („dobra Karolewo pozostały za granicą” – s. 108)¹⁷, obowiązuje nie wiadomo przez kogo wprowadzona godzina policyjna (s. 117) oraz że pewna ilość ludzi utraciła w zawierusze wojennej „największy skarb człowieczy – zdrowie”, stwarzając zresztą przez to różnym hrabiankom okazję do wykazania się społecznikostwem (s. 67). Poza tym życie nie ulega istotniejszym korektom, zarówno na wsi podhalańskiej, jak w warszawskich salonach toczy się leniwie i bezpiecznie. Wszechogarniająca nuda (!) jest co najwyżej rozpraszana sensacyjkami romansowo-finansowymi lub niezwykłymi przypadkami w rodzaju zniknięcia kontuzjowanego na wojnie inżyniera Szaroty i późniejszego zidentyfikowania go w osobie Stefana Nieznanego, służącego emerytowanego dyrektora trustu stalowego. Wojna jest zresztą okazją do robienia intratnych interesów (s. 111). Jeżeli w tę sielankę wkracza policja (sądząc z używanych tytułów i stopni – granatowa), to jedynie w celu aresztowania złodzieja i mordercy (s. 125 – 127). Pod piórem Maaka został więc wykreowany świat z gruntu fikcyjny, właściwie baśniowy, wbrew pozorom wyzuty z jakiegokolwiek kontaktu z realiami okupacyjnymi: Generalne Gubernatorstwo bez terroru, łapanek, obozów koncentracyjnych, w ogóle bez Niemców. Oczywiście napomknienia o porządkach hitlerowskich absolutnie nie mogły wchodzić w grę w jawnej „literaturze GG”, lecz w tym przypadku stężenie już nie tylko wymuszonych przez cenzurę niedomówień, ale wręcz jaskrawych kłamstw było szczególnie drastyczne i obciążające usłużnego autora.

Inne rozwiązanie przyjął Marian Makowski w powieści *Ludzie z kawiarni* (1943). Umieścił swój kryminał z rozbudowanym satyrycznie tłem społeczno-obywatelskim (i dysonansowym w takim kontekście jaskrawo melodramatycznym finałem) w Krakowie roku 1942. Unikał tematów zakazanych i czasami czynił jednoznaczne gesty pod adresem niemieckich czynników propagandowych. Potrafił jednakowoż dokonać choćby kilku wycinkowych zbliżeń rzeczywistości Generalnego Gubernatorstwa w sposób mniej zafałszowany niż w *Powrocie Krzysztofa Szaroty*. Czytelnik owej – jak głosił podtytuł – „sensacyjnej powieści – reportażu” nie miał wątpliwości, że

miejszem akcji jest terytorium uzależnione od III Rzeszy (choć ani nazwa GG, ani żadne bliższe szczegóły na ten temat nie pojawiały się na kartach utworu) i że udziałem społeczeństwa polskiego są rozliczne konsekwencje klęski wojennej i nowego układu sił. Pierwszy plan powieści obejmował rozmaite powikłane perypetie romansowe oraz intrygi snute w małym światku fikcyjnej krakowskiej kawiarni „Futurystów”, z centralną sprawą tajemniczej kradzieży 60 000 zł. Na uwagę zasługiwał obraz znanych zapewne autorowi z autopsji kręgów okupacyjnego „establishmentu” quasi-kulturalnego, skreślony ironicznie, a nawet z tendencją do groteskowego skrzywienia, bezlitośnie neglizujący wewnętrzśrodowiskowe mechanizmy i środki postępowania (intryganctwo, łapówkarstwo, kariery załatwiane przez bufet i łóżko) oraz żalosne efekty działalności (zabawny opis typowej legalnej imprezy: kawiarnianej rewii z udziałem przypadkowych „artystów” o wątpliwych kwalifikacjach i dziennikarki prasy godzinowej w roli prawodawczynie gustów). Jednocześnie Makowski pokazywał ustawiczne kłopoty bytowe zmuszające do ciągłego wikłania się w „interesy” nielegalne z punktu widzenia okupanta (szmugiel, paskarstwo), eksponował też – co prawda, z żartobliwą pobłażliwością – kolosalne rozpicie społeczeństwa. Na kartach *Ludzi z kawiarni* rozproszył eufemistyczne, ale czytelne wzmianki o osobach przebywających czasowo w Rzeszy (domyślnie: na robotach), a także w niewoli w oflagach. O tych ostatnich wspominał zresztą bez niedomówień, kreując jednocześnie dość łagodną wizję pobytu za drutami (jeden z bohaterów powieści zostaje przedterminowo zwolniony za uratowanie tonącego dziecka). Osnucie intrygi kryminalnej wokół kradzieży w kasie Komitetu Pomocy (pod tą nazwą najprawdopodobniej kryje się Rada Główna Opiekuńcza) pozwoliło Makowskiemu na wprowadzenie zupełnie realistycznej sekwencji o pracach instytucji charytatywnej, a tym samym o powszechnej nędzy:

„Duże, kręte schody oznaczały się jedynie tą zaletą, że mogły pomieścić długi ogonek biedaków, oczekujących na wsparcie w naturze, pieniądzach czy też w innej formie.

Codziennie szare, pokurczone postacie o tępych spojrzeniach wyrzuconych często nie z własnej winy poza nawias życia oczekiwały w porządku na swoją kolejkę, skracając sobie czas rozmówkami, prawie zawsze nie nadającymi się do reprodukcji.

[...]

– Nazwisko? imię? rok? ojciec, matka?

Dopiero po takim badaniu pierwszego stopnia był podopieczny upoważniony do przekroczenia progu głównego kasjera, by otrzymać tam skromne wsparcie.

Co chwilę nowa postać zbliżała się do okienka i często brudną, niedomytą ręką lub też starannie wypięlegnowaną dłońią zgarniała drobniaki.

Wprawdzie w obecnych czasach Wielkiej Wojny Światowej pieniądź nie posiada podobno dużej wartości, jednakże dla biedaka nie mającego włożyć co do ust, stanowi cenny papierek. Przecież za ten pieniądź można dostać kilka kilogramów kartofli i zapętnić kieszki grające przysłowiowego marsza. I na pewno nie wojskowego!" (zesz. 2, s. 8)¹⁸.

Wizja ogólnej nędzy została ponadto uzupełniona – w „ochronnej” żartobliwej postaci – wzmiankami o wszechobecnych w wyżywieniu „ersatzach” (zesz. 1, s. 1, 8) i wszawicy (zesz. 2, s. 8). W rozmyślania powieściowego narratora – kawiarnianego literata wpleciona została nawet z konieczności ogólnikowa, ale zaskakująca ostrością refleksja, której czytelnik nie mógł nie odnieść przede wszystkim do sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie:

„[...] czymże można dzisiaj zaimponować? Jaką kradzieżą, jakim podstępem, jakim mordem, gdy już przyzwyczailiśmy się nie do sporadycznych wypadków, nie do liczenia na sztuki, mendle, setki, lecz na miliony” (zesz. 2, s. 5).

Z drugiej strony, powieść Mariana Makowskiego przyplącała przebłytki prawdomówności daleko idącymi serwitutami na rzecz niemieckiego systemu propagandowego. Przede wszystkim, analogicznie jak w *Powrocie Krzysztofa Szaroty*, została wykreowana sielankowa wizja „wsi spokojnej”, obojętnej na burzliwe przeobrażenia wojenne, egzystującej bez większych kłopotów w odwieczny sposób. O jednej z miejscowości podhalańskich czytamy co następuje:

„Zapadła w kotlinie górskiej, odseparowana od świata fałdami gniewnie pomarszczonego globu, istniała tu już od wieków bezmała, grupując kilka rodzin gospodarskich z dobytkiem [...].

Wojna nie spaczyła w tym ustroniu bytowania cichych, chwalcących Boga przy każdym spotkaniu gazdów, wciśniętych w wyszywane portki i uskrzydionych kapeluszami z dużym rondem, na których barwną otoczką rzucały się w oczy skrzętnie dobrane muszelki.

Żyli tu sobie ludziska pracy swojej się oddając, bez zwracania uwagi na rozgrywające się w starej a zadzierzystej Europie zmagania. Co ich obchodziła wojna? Ważniejszym był zbiór owsa.

Nie interesowały ich kartki żywnościowe, spędzające sen z powiek mieszkańcom miast. Mieli jeszcze zeszłoroczne ziemniaki, a zatem – do nowego przetrzymają” (zesz. 2, s. 5).

W utworze znalazły się też akcenty antysemityczne: od włożonego w usta jednej z postaci pseudodowcipnego powiedzonka („Cóż tak patrzysz krzywo, jak żyd na opaskę?!” – zesz. 2, s. 15) po pełną autorską aprobatę cynicznego oszustwa Żyda znajdującego się w przymusowej sytuacji (sprawa kupna węgla – zesz. 1, s. 16).

Przy wszystkich zafalszowaniach i propagandowych koncesjach *Ludzi z kawiarni*, niemożliwych oczywiście do usprawiedliwienia, nie potrafimy w całej „literaturze GG” wskazać innej powieści, podejmującej mimo wszystko choćby na skromną skalę próby przemycenia na karty utworu wybiórczych i cząstkowych danych o stosunkach panujących pod okupacją. Powieść Makowskiego zasługiwała także na uwagę poprzez kompozycję, naruszającą łatwiutkie schematy beletrystyki popularnej. Autor odwołał się w niej do chwytów autotematyzmu: utwór pisany przez bohatera – narratora na zamówienie okazuje się właśnie tekstem *Ludzi z kawiarni*. Tego typu rozwiązania techniczne obce były wszystkim innym dokonaniom „literatury GG”. Nie przeceniając znaczenia zwykłego kryminału, nie sposób jednak – przynajmniej na żenującym tle innych jawnie opublikowanych powieści – odmówić *Ludziom z kawiarni* elementów oryginalności i samodzielności tak poznawczej, jak i artystycznej.

Trzecią kategorię krakowskiej odmiany legalnego obiegu wydawniczego reprezentowała samotnie publicystyczna powieść Romana Pawłowicza *Ludzie bez duszy* (1944), będąca (w towarzystwie warszawskiej *Burzy nad lasem* Dembińskiego) przykładem prozy politycznej wyraźnie i bez niedomówień współbrzmiącej z hitlerowską propagandą. W założeniu *Ludzie bez duszy* mieli być wszechstronną analizą systemu komunistycznego, jego wpływu na funkcjonowanie radzieckiego państwa i społeczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem losów rosyjskiej inteligencji. Fabuła utworu przedstawiała dzieje bezrobotnego intelektualisty i pisarza Iwana Aleksandrowicza Romodanowa od schyłku r. 1940 po październik 1941. Roman Pawłowicz występował w roli eksperta od spraw radzieckich. Skrupulatnie objaśniał (bezpośrednio w tekście lub w specjalnych przypisach) niektóre realia, epizodycznie wprowadzał do akcji autentyczne postacie z kręgów kierowniczych ZSRR, operował licznymi złośliwie celnymi spostrzeżeniami o tamtejszym życiu, dalekimi wszakże od oryginalności: wyśmiewał absurdy biurokratyczne, prymat prawowierności ideologicznej na kompetencjami, atmosferę donosicielstwa. Tezę polityczną książki sformułował *expressis verbis* na jej pierwszych stronach: ZSRR to „państwo niewolników”, z tym, że z mechanicznym natręctwem ustawicznie podkreślał, że właściwą przyczyną całego zła (politycznego, gospodarczego, obyczajowego, kulturalnego) są Żydzi – rządzący krajem, traktujący ideologię komunistyczną, partię i NKWD jako instrumenty swego dyktatorskiego panowania. Wszystkie obficie pojawiające się postacie Żydów zostały przedstawione demonicznie, w sposób budzący odrazę zarówno postępowaniem, jak

wyglądem zewnętrznym (z leitmotivem tłustych, opierścienionych palców). Wręcz zoologiczne żydożerstwo *Ludzi bez duszy* faktycznie spychało na dalszy plan werbalną retorykę antykomunistyczną, czyniąc z powieści w pierwszym rządzie paszkwil rasi-stowski. Powieść zawierała oskarżenie Żydów o zamierzoną agresję na III Rzeszę oraz interpretowała uderzenie niemieckie z 22 czerwca 1941 roku jako uprzedzający manewr obronny, niosący przy okazji narodowi rosyjskiemu oczekiwane wyzwolenie spod żydowsko-komunistycznego jarzma. Ostatnie sceny *Ludzi bez duszy* przedstawiały Romodanowa w gronie rannych czerwoarmistów – jeńców wojennych, z radością i ulgą przyjmujących troskliwą opiekę ze strony niemieckiego personelu medycznego...

Najprawdopodobniej ukazanie się tej „zaangażowanej” antyradzieckiej powieści politycznej należy wiązać z charakterystyczną dla r. 1944 polityką tzw. „elastycznego” kursu wobec Polaków, zastosowaną przez hitlerowców w nadziei skłonienia szerszych kręgów społeczeństwa do kolaboracji w czasach, gdy Armia Czerwona wyraźnie zbliżała się już do granic GG¹⁹ – sam fakt udzielenia zgody na druk *Ludzi bez duszy* stał przecież w sprzeczności z wcześniejszymi zarządzeniami okupanta o zakazie przechowywania i rozpowszechniania wszelkiej literatury o charakterze „światopoglądowym i politycznym”. Jednakże obsesyjny, najwulgarniejszy antysemityzm utworu, jaskrawe fałszerstwa powszechnie znanych przez Polaków faktów (ów rzekomo opiekuńczy stosunek Niemców do wziętych do niewoli czerwoarmistów!), a także zaskakująca ironia bezpośredniego kontekstu militarnego (powieść sławiąca błyskawiczne sukcesy Wehrmachtu na Wschodzie ukazała się w momencie, gdy Niemcy byli już ewidentnie stroną przegrywającą i cofającą się) sprawiły, że *Ludzie bez duszy* nie byli w stanie odnieść zamierzonego przez okupanta efektu polityczno-propagandowego. Częściowo chyba zdawano sobie z tego sprawę, bynajmniej nie nadając „dziełu” Pawłowicza rozgłosu w prasie gadzinowej.

Trzy omówione wyżej kategorie tekstów nie wyczerpywały całej „literatury GG” publikowanej w Krakowie, gdyż pozostawały jeszcze wznowienia. W myśl ogólnych zasad hitlerowskiej polityki kulturalnej dopuszczalne były jedynie reedycje małowartościowych utworów sensacyjnych i romansowych. Ale i tu „stolica” Generalnego Gubernatorstwa zaznaczyła swą odrębność. W Warszawie przypomniano wyłącznie autorów obcych (Martę Ostenso, Jadwigę Courths-Mahler, F. Curwilla,

Margaret Mitchell. Hugona Wasta i Maxa Branda), w Krakowie – jakby dla przekory – jedynie sensacyjne piśarstwo popularnego przed r. 1939 Antoniego Marczyńskiego, co nabierało posmaku swoistej manifestacji.. patriotycznej. Nakładem Teodora Gieszczykiewicza i Ski (formalnie pod firmą S.A. Krzyżanowski) wznowiono mianowicie sześć powieści tego autora z lat 1928 - 1934: *Perta Shang-haju* (1942), *Czarci jar* (1943), *Miłość szejka* (1943) oraz trylogię składającą się z *Przygody w Biarritz* (1942), *Ulubieńca seniorit* (1942) i *Zegara śmierci* (1942).

Ewenementem legalnego obiegu wydawniczego był natomiast pierwszy przekład wierszy wybitnego XVI-wiecznego mistycznego poety hiszpańskiego św. Jana od Krzyża (Juana de la Cruz), dokonany z oryginału przez karmelitę o. Bernarda od Matki Bożej (B. Smyraka), a opublikowany nakładem krakowskiego miesięcznika zakonnego „Głos Karmelu” w 400-lecie zgonu autora (*Pieśni mistyczne*, 1942). Edycja opatrzona przez tłumacza bardzo obszernym wstępem estetyczno-teologicznym posiadała charakter poważnego opracowania naukowo-popularnego, zarazem będąc jedynym (poza utworami dla dzieci) przykładem wydawnictwa poetyckiego w Generalnym Gubernatorstwie. Ściśle religijna, a przy tym mocno hermetyczna zawartość temu skłoniła zapewne hitlerowską cenzurę do nieprzeciwstawiania się tej edycji²⁰.

III

Uprawianie literatury dla dzieci i młodzieży stwarzało autorom nieporównanie więcej możliwości niż ściśle podlegające rygorom i dyrektywom propagandy piśarstwo dla dorosłych, tym bardziej, iż w praktyce w GG poświęcano się niemal wyłącznie twórczości dla młodszych dzieci, ze swej natury mało użytecznej w ewentualnych celach polityczno-propagandowych. Okupant zadawał się rygorystycznym eliminowaniem wszelkich motywów patriotycznych oraz anłyniemieckich, poza tym pozostawiając piszącym stosunkową swobodę i ze swej strony wyraźnie lekceważąc tę dziedzinę literatury (w całym okresie okupacji nakładem Wydawnictwa Polskiego i „Steru” ogłoszono łącznie nie więcej niż 10 książeczek dziecięcych). Powstało tym samym specyficzne pole manewru dla dalej funkcjonujących polskich firm prywatnych.

I tu Kraków – wnoszący tak niewielki ilościowo wkład w pomnażanie beletrystyki dla dorosłych – usytuował się na pozycji najpotężniejszego ośrodka literacko-wydawniczego dla dzieci w Generalnym Gubernatorstwie. Według obliczeń piszącego te słowa w okupowanym Krakowie opublikowano (bez baśni i wznowień pozycji dawniejszych) 51 nowych książek dla dzieci pióra 18 autorów (oraz 5 pozycji anonimowych), podczas gdy w Warszawie 13 książek 7 autorów, a we Lwowie 5 pozycji sygnowanych 3 nazwiskami. Dane te, być może, nie są jeszcze ostateczne (odnajdują się kolejne publikacje nie notowane w bibliografii *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej*), ale dominująca pozycja Krakowa pozostaje ewidentnie niezagrożona. Zaznaczmy przy tym, że niemal wszystkie książki krakowskie ogłoszono w firmach nie objętych bojkotem przez podziemie kulturalne (dla porównania: z 13 książeczek warszawskich aż 8 ukazało się w Wydawnictwie Polskim, częściowo w specjalnej serii „Dla was dzieci”).

Brak oficjalnego stanowiska kierownictwa podziemia kulturalnego wobec kwestii wykorzystywania jawnych możliwości uprawiania literatury dziecięcej oznaczał pozostawienie twórcom swobody decyzji (oczywiście, z wyjątkiem współpracy z firmami niemieckimi lub otwarcie służącymi okupantowi). Decydujący się na legalne publikowanie książek dla dzieci nie byli uważani za kolaborantów (poza garstką autorów Wydawnictwa Polskiego i „Steru”), ale nie zawsze taki sposób postępowania spotykał się z aprobatywną reakcją otoczenia, nawet w wypadku osób równocześnie czynnie uczestniczących w podziemnym życiu kulturalnym. Pod własnymi nazwiskami drukowali głównie pisarze czynni już przed wojną jako autorzy dla dzieci (np. w Krakowie Jadwiga Hoesick-Hendrichowa, Maria Kędziorzyna, Witold Zechenter), inni woleli ukryć się pod pseudonimami. Sztucznych reguł w tym zakresie jednak nie było. We wspomnieniach Tadeusza Kwiatkowskiego (w latach wojny m.in. redaktora konspiracyjnego „Miesięcznika Literackiego”) znajdujemy bardzo interesujący zapis wahań i przemyśleń autora dotyczących jego okupacyjnego debiutu jawnie wydaną książeczką dla dzieci:

„[...] poznałem Adama Machowskiego, kierownika księgarni Mariana Krzyżanowskiego [firma S.A. Krzyżanowski], zasłużonego księgarza krakowskiego. Zaprosił mnie do lokalu przy Rynku Głównym. Krzyżanowskiemu zezwolono wydawać książeczki dla dzieci [...]. Pan Marian namawiał mnie, abym i ja spróbował coś napisać dla małych dzieci, które pozbawiono literatury. Miałem opory. Przekonał mnie jednak doradca literacki Krzyżanowskiego, Stanisław Witold Balicki, że to nie ma nic wspólnego ze współpracą z wrogą propagandą, natomiast przynosi korzyść naszym najmłodszym i ich

rodzicom spragnionym polskiego słowa dla swoich pociech. W kilka miesięcy ukazała się moja bajka pt. »Raz termometr zachorował« pod pseudonimem Jan Trzaska [1942]. Rozchwytao ją w mig i księgarnia regularnie dodrukowywała następne nakłady. Zaprzyjaźniłem się z panem Marianem i panem Adamem, którzy permanentnie, uczciwie wypłacali mi należne honoraria [...] Mimo jednak tej arcyprzychylniej atmosfery, dobrych honorariów i licznych namów, abym napisał coś jeszcze, nie zdecydowałem się na popełnienie nowej bajki. Dzieci dziećmi, popyt popytem, polski język polskim językiem, a jednak miałem uczucie, że nie powinno się nawet w taki sposób korzystać z łaski Niemców i ich cenzury. Bajki te mogły być atutem dla hitlerowskiej propagandy, że w Generalgouvernement panują unormowane stosunki, że rozwija się kultura i rząd niemiecki dba o wychowanie polskiej młodzieży. Po sukcesie »Termometra« napisałem wprawdzie w pierwszym porywie drugą, o ślubie pędzła do golenia ze szczoteczka do zębów, ale nie pokazałem jej już Balickiemu [...]. Kiedy w rozterce, czy wydać drugą bajkę u Krzyżanowskiego, spytałem »Sochę« [Tadeusza Seweryna], co mam robić, odpowiedział wymijająco: - Niech pan robi, co panu dyktuje instynkt Polaka [...] niezdecydowana odpowiedź Seweryna dała mi wiele do myślenia. To jest przecież okupacja. Terror, donosicielstwo, zagrożenie, bestialstwo Gestapo. Nikt, kto nie zjadł z kimś beczki soli, nie dowierzał nikomu. Postanowiłem zatem mimo nęcącej propozycji zrezygnować z oferty Krzyżanowskiego, który niewątpliwie miał jak najlepsze intencje i był zagorzałym patriotą. I w imię ocalenia lektury dla dzieci, przyszłości nowych pokoleń, zachowania czystości języka i jego piękna działał jak mógł dla jej dobra, to znaczy tak jak mu pozwalali Niemcy”²¹.

Nie wszyscy piszący podzielali wszakże skrupuły Tadeusza Kwiatkowskiego i, jak już wspominaliśmy, okupacyjny dorobek krakowski prezentował się w sumie wcale okazałe pod względem ilościowym. Zdecydowaną większość wydanych pozycji stanowiły baśnie oraz wierszowane książeczki przeznaczone dla młodszych dzieci. Dla starszych ukazały się nieliczne powieści obyczajowe, fantastyczne i przygodowe.

Szczególnie aktywne w dziedzinie publikacji baśni było tajemnicze wydawnictwo „Senzacja” (!). Na gazetowym papierze drukowało ono równie tandetną pod względem zawartości serię „Kukuryku. Wesołe Bajki i Powiastki”, składającą się z 32 cieniutkich zeszytów ogłaszanych bez daty druku (1940 –1944?) i – jak świadczą zachowane egzemplarze – równoległe z tego samego składu przedrukowywanych przez firmy „Biblos” oraz Wydawnictwo Bajek i Baśni. Na serię składały się wprawdzie m.in. wybrane baśnie Andersena, braci Grimm czy opowieści z 1001 nocy, prezentowane wszakże nie w postaci oryginalnej, lecz poprzez prymitywne skróty, streszczenia i adaptacje. Dokonywała ich przeważnie niejaką Hanka Burska, która nie omieszkała uzupełnić serii również o zeszytiki własnego autorstwa. Charakterystyczne, że kilka pozycji z serii „Kukuryku” (Hanki Burskiej *Maciuś Orzeszek* – nr 12, *Fotel dziadunia* – nr 17, *Złote serduszek* – nr 29, tejsze adaptacja *Jasia i Małgosi* braci Grimm –

nr 15 oraz Andrzeja Grycza *Bajka o leniuszku* – nr 18) zostało dopuszczonych przez władze niemieckie jako lektury w polskich szkołach powszechnych, co nasuwa wniosek o powiązaniach „Senzacji” z władzami okupacyjnymi. Ta sama firma wznowiła niektóre tomiki z przedwojennej serii „Skarb Bajek i Baśni”. Dominowały tu adaptacje i skróty dokonane przez Olgę Kmiecicką, Zofię Ordyńską i Janinę Kowalską. Podobnie jak „Kukuryku” zeszyt „Skarbu” drukowano bez oznaczenia daty edycji. „Senzacja” wznowiła też zbiór baśni i podań różnych narodów zebrany i opracowany w r. 1921 przez Edmunda Jezierskiego (*Świat czarów* 1943, wyd. 2: 1944).

Zalewowi jarmarcznej, ale prawdopodobnie wspieranej przez hitlerowców tandety spod znaku „Senzacji” próbowali w miarę istniejących możliwości przeciwstawić się wydawcy polscy: Gebethner i Wolff, S.A. Krzyżanowski, D.E. Friedlein, S. Kamiński czy – jak to ustalił Edward Chełstowski – na zasadzie „cichej spółki” publikujący głównie pod nazwami innych firm T. Gieszczykiewicz²². Zamiast streszczeń i prymitywnych skrótów proponowano pełne, integralne teksty klasycznych baśni Andersena w równie klasycznym przekładzie Cecylii Niewiadomskiej (*Wybór baśni* 1940, tomik *Dziecię elfów. Coś. Len* 1940, wyd. 2: 1941) oraz, także w przekładzie Niewiadomskiej, *Baśnie dla dzieci i młodzieży* braci Grimm (1940, z tego samego składu osobno: *Szklana Góra. Siedmiobój* 1940, *Zwycięzca smoka* 1940). W tym szeregu należy również umieścić pierwodruk *Bajek japońskich*, spolszczonych według oryginałów przez Alinę Świdorską (1942).

Próbą obejścia zakazu propagowania tradycji kultury i literatury ojczystej stały się szczególnie cenne edycje: *Baśnie polskie* (1942, zebrał Aleksander Słapa pod pseud. Maciej Bywalec) oraz *Dziwy nad dziwami* (1943) i *U wrót zaklętego świata* (1943) – zebrane przez Tadeusza Zapióra pod pseud. Tadeusz Podgóski²³. Reprezentując wysoki, jak na wojenne możliwości, standard edytorski i treściowo mieszcząc się w granicach wyznaczonych przez możliwości druku, trzy wymienione tomy gromadziły niemal wyłącznie baśnie pióra polskich pisarzy XIX w. (m.in. Romana Zmorskiego, Narcyzy Żmichowskiej, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Kazimierza Władysława Wójcickiego, Ryszarda Berwińskiego, Ewarysta Estkowskiego, Jana Chęcińskiego, Zygmunta Glogera), stwarzając choćby w ten sposób możliwość kontaktu głównie z literaturą romantyzmu.

Oprócz repetycji i reedycji podjęto w Krakowie dwie istotniejsze próby stworzenia nowych baśni literackich. Witold Zechenter (nb. najpłodniejszy autor GG,

w latach 1942 – 1944 ogłosił 18 książek i książeczek dla dzieci) napisał i wydał swoje *Bajdy krasnoludkowe* 1942, wyd. 2: 1944), aż nazbyt wyraźnie naśladowujące fantastyczne wątki *O krasnoludkach i sierotce Marysi* Marii Konopnickiej (1896). Zależność od znakomitego pierwowzoru uwidaczniała się nie tylko w temacie, powielaniu niektórych rozwiązań fabularnych i kompozycyjnych (spotkania krasnoludków z upersonifikowanymi porami roku), ale też w inkrustowaniu prozatorskiego tekstu wierszowanymi wstawkami. Starannie wydany tom *Bajd* okazał się jednak utworem artystycznie nieporównanie słabszym, wręcz chybionym, przegadany, o nikłej i mało atrakcyjnej fabulce, przeładowanym cukierkową czułościowością i po prostu nudnym, z nadmiernie rozbudowanymi sekwencjami rymowanymi. Niemniej, wobec posuchy panującej na rynku, znalazł czytelników, a nawet, jak świadczy wznowienie, cieszył się popularnością²⁴. Wspomnieć też trzeba o twórczości Stanisławy Nowakówny, autorki *20 nowych bajeczek* (1941) i broszurkowych zeszytów „Senzacji”: *O okrucach szczęścia zbieranych rączką królowy* (1943) i *O paziu zamienionym w dzwonek* (1943), jednej z dwu krakowskich współpracowniczek wydawnictwa „Ster”. Właśnie nakładem tej bojkotowanej przez podziemie firmy ukazał się zbiorek *20 nowych bajeczek*, składający się z krótkich utworów humorystyczno-fantastycznych pisanych przeważnie prozą rymowaną, całkowicie wyczerpujących się w łatwiutkiej anegdocie i często wykorzystujących chwyt antropomorfizacji roślin oraz zwierząt. Książki Nowakówny, zatwierdzone oficjalnie jako lektury szkolne w GG, były z tego powodu bojkotowane przez społeczeństwo przy czynnym udziale polskiego księgarstwa²⁵, samą zaś autorkę uznano za kolaborantkę. Trzeba jednak stwierdzić, że w jej dość poprawnych pod względem warsztatowym utworach nie można dopatrzeć się żadnych elementów mogących bezpośrednio szkodzić interesowi narodowemu.

Poezję dla dzieci charakteryzowała, najpewniej z przyczyn cenzuralnych, całkowita nieobecność znaczącego w okresie międzywojennym nurtu inspirowanego folklorem. Jeżeli wieś pojawiała się na kartach wierszowanych książeczek, to z reguły jako zjawisko abstrakcyjne, pozbawione wszelkich cech indywidualnych i regionalnych, przy czym akcent położony był zawsze na produkcyjno-zawodowy aspekt życia wiejskiego, nigdy na kulturę. O kontynuowaniu tendencji dwudziestolecia 1918 – 1939 można mówić jedynie w przypadku tzw. „liryki świata dziecięcego”, a ściślej – jej uboższej wersji, ograniczającej się do opisu bezpośredniego otoczenia dziecka, ale już bez rekonstruowania specyfiki dziecięcej percepcji rzeczywistości. Stosunkowo

często uciekano się do – najbezpieczniejszej – rymowanej opowiadki fabularnej osadzonej w bajkowym świecie fantazji. Wreszcie niektóre utwory przy pomocy mowy wiązanej przekazywały garść elementarnych informacji o zjawiskach przyrody, zwierzętach, rodzajach pracy ludzkiej itp., otwarcie pełniąc funkcje kształcące.

Paradoksalnie, najslabiej artystycznie prezentowali się autorzy mający przedwojenne doświadczenia w postaci wydanych przed rokiem 1939 książek dziecięcych i publikujący w latach wojny dużo. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim wierszopisarstwa Witolda Zechentera²⁶. Poza wymienionymi wyżej *Bajdami krasnoludkowymi* Zechenter opublikował wierszem większy zbiorek *Idzie, idzie Barabuła* (1942, wyd. 2: 1943), składający się z 11 opowiadań, oraz 16 książeczek dla najmłodszych, służących upowszechnianiu elementarnej wiedzy o świecie przyrody i techniki oraz społeczeństwie (np. w r. 1943: *Co wolisz, wieś czy miasto?*, *Coraz prędzej*, *Czym chcesz być?*, *Idziemy do ZOO*, *Pracujmy razem* i in.) bądź prezentujących krótkie historyjki fantastyczne (np. w tymże r. 1943: *Co gąska wymyśliła*, *Na dworze króla Cukierka*, *O babce Ciuciubabce*, *Przygoda krasnoludka Noska* i in.). Obfitości produkcji tego autora nie towarzyszyło niestety staranne, a nawet poprawne wykonanie. W tomie *Idzie, idzie Barabuła* zasługiwał na uwagę jedynie dowcipny poemacik *Przygoda szczurka Kalafiórka* o zamkniętej kompozycji „kołowej” i wciąż powtarzającej się akcji oraz humorystycznych monorymach. Pozostałe opowiadki to przykłady niekontrolowanego wielosłowania, byle jakiego klecenia strofek i łopatologicznego dydaktyzmu. Wydane w tak dużej ilości książeczki dla najmłodszych wręcz roiły się od jaskrawych błędów słownikowych, składniowych oraz logicznych. Na dwóch kolejnych (nie numerowanych) stronach *Idziemy do ZOO* czytamy np.:

*To byłby ogród zoologiczny
naprawdę miły, naprawdę śliczny
gdyby zwierzęta w radosnej zgodzie
tak sobie żyły w bez krat ogrodzie*

oraz:

*[...] ludek niech pamięta mały,
że te wszystkie zwierzęta, co tu w klatkach siedzą,
choć niejedno z nich dzikie, lecz każde niewinne,
bo jest sobą [...]*

Niechlujstwo językowe tworzonych wyraźnie bardzo pośpiesznie książeczek Zechentera stawiało wręcz pod znakiem zapytania sensowność całego przedsięwzięcia

wydawniczego firmy S.A. Krzyżanowski (bo w niej wyszły niemal wszystkie prace autora *Bajd krasnoludkowych*), u którego źródeł leżał przecież zamiar kultywowania i ochrony polszczyzny²⁷.

Podobne zarzuty można postawić wielu publikacjom Jadwigi Hoesick-Hendrichowej (*Lalki* 1942, *Myszka mała co rodziców nie słuchała* 1942, *Bajka arabska* 1943, *Kwiaty i kwiatki* 1943, *Miś* 1943, *Owocowe baśnie* 1943, *Świergoty ptaszęce* 1944), nie popełniającej aż tylu błędów językowych, co Zechenter, ale także potrafiącej dla rymu beztrudnie poświęcić poprawność struktur gramatycznych i sens. Hoesick-Hendrichowa gustowała przy tym w infantylnej czułości, gadatliwym moralizatorstwie, a także ckliwych akcentach religijnych. W *Kwiatach i kwiatkach* zaprezentowała się jako epigonka sztucznie przeestetyzowanej modernistycznej literatury dziecięcej. Autorka wygrywała artystycznie, oczyszczając swe wierszyki z pseudomłodopolskich afektacji, ale gdy próbowała jednocześnie zachować aktualizujące podteksty, wówczas ingerowała czujna cenzura hitlerowska. W ten sposób w książeczce *Lalki* skonfiskowano bodaj najlepsze wojenne utwory jej pióra: poemacik *Hanka – smutna krakowianka* (tytułowa bohaterka ze smutkiem, ale i nadzieją oczekuje na powrót ukochanego Jasia, który wyruszył z Krakowa na wojnę i zaginął bez wieści) oraz pisaną rymowaną prozą opowiadanie *O murzynku Bambinku* (umierającym w niewoli z tęsknoty za ojczyzną – Afryką)²⁸.

Trwalsze, docenione zresztą częściowo bezpośrednio po wojnie, walory reprezentowała poezja powstająca pod piórami debiutantów czasu okupacji²⁹. Szczególnie korzystnie wyróżniał się tu dorobek Zofii Bronikowskiej (*Czarodziejski kołowrotek* 1943, *Poszedł Marek na jarmarek* 1944, *Siedmiomilowe buty* 1944). Poetka obrała za przedmiot i główny temat twórczości najbliższe otoczenie dziecka (rodzina, dom, podwórko, wiejska przyroda) opisywane „realistycznie” bądź z niewielką domieszką fantazji (wprowadzenie skrzatów, ożywionych zabawek, antropomorficznie potraktowanych roślin i zwierząt), ale zawsze prowadzące do dyskretnie podsuniętej konkluzji poznawczej (np. o pożytkach koegzystencji człowieka ze zwierzętami, mechanizmie zjawisk przyrody, cyklu rozwojowym owadów) lub wychowawczej (potrzeba współdziałania i solidarności, szacunek oraz życzliwość wobec starszych, dobre obchodzenie się ze zwierzętami). Wiersze Bronikowskiej najdalej były od infantylnego gaworzenia i natrętnych pouczeń (i tym mocno odróżniały się od twórczości Zechentera oraz Hoesick-Hendrichowej), a niewątpliwie istniejący moment dydaktyczny wplatał się

w strukturę utworów lekko i z dużą dawką humoru. Autorka *Siedmiomilowych butów* chętnie odwoływała się do zabawnych spięć groteskowych (np. oczekiwany przez rozmarzoną królową rycerz nadjeżdża na... hulajnodze) oraz gier sytuacyjno-językowych rodem z najlepszych tradycji Tuwima i Brzechwy. W stosownych scenkach przedstawiała np. dosłownie znane dziecku powiedzonka funkcjonujące przysłowiowo (cielątko spędza czas na gapieniu się na malowane wrota, nauka jak niesforna uczennica ucieka ze szkoły do lasu na wagary, zaproszony do ciepłej izby bałwanek śniegowy rozpywa się ze szczęścia itp.) lub też wprowadzała komiczne wieloznaczniki („zamknął pałac na dwa zamki” i in.). Dla ilustracji zacytujemy wiersz pt. *Strach*:

*Każdy strach jest mały
choć ma wielkie oczy –
w dzień go spotkać można
a najczęściej w nocy.
Cokolwiekby wtedy
straszego się działo –
nie wolno uciekać!
Odważnie i śmiało
podejść mu naprzeciw,
gdy zuchwale kroczy, –
i popatrzeć prosto
w jego wielkie oczy!
Wtenczas strach się skuli
i – zmyknie spłoszony,
i – nie wróci nigdy,
bo sam wystraszony!*³⁰

Tadeusza Czapczyńskiego *Książeczka trochę nowa, trochę stara o Magdzie, mące, kluskach i zegarach* (1942, wyd. 2: 1943) składała się z czterech wierszowanych opowiadań służących utrwaleniu elementów arytmetyki oraz umiejętności z zakresu gospodarstwa domowego wzmocnionych sugestią niezbędności udzielania pomocy ludziom głodnym i bezdomnym (historyjka o ucieczce klusek z talerza rozgrywa się tu w znamiennej scenerii wojennych – domyślnie – zniszczeń, ruin i gruzów zamieszkiwanych przez sieroty oraz żebraków). Również Izie Ostrowskiej (właśc. Stefanii Dietrich, zbiorki *Straszne przygody kropelki wody* 1943, *Czarny kot* 1944) przyświecał cel poznawczy: w pierwszej z książeczek w zabawowy sposób podawała przyteczne wiadomości przyrodnicze o zjawiskach atmosferycznych. Jedyne tomił Renaty Gwolińskiej pt. *Pamiętasz?* (1944) stanowił próbę stworzenia nie wolnej od dyskretnego uśmiechu nastrojowej liryki refleksyjnej, mającej głównie za przedmiot

zjawiska przyrodnicze (np. tęcza, wiatr) oraz zmienne „humory” i przywary dziecięce. Na przeciwnym biegunie sytuowała się *Nasza Toffi* (1944) Kariny (właśc. Kazimierzy Szarlitówny), cykl bezpretensjonalnych wierszyków będących kronikarskim zapisem kolejnych figlów małej suczki.

Ambicji przekazywania wiedzy ani realistycznego opisu świata nie miały książeczki Gwidona Miklaszewskiego (*Jak skrzaty dla Andrzejka hulajnogę zrobiły...* 1943, *Bajeczka o książeczce* 1944), Jana Trzaski (właśc. Tadeusza Kwiatkowskiego, *Raz Termometr zachorował* 1942) oraz Jadwigi Wnorowskiej-Krzymuskiej (*Jak grusza z Jankiem latała* 1943, *O piesku Burku i jeżu Kolczurku* 1944) – utrzymane wyłącznie w konwencji beztroskiej zabawy, groteski i fantastyki. Ale i tu – jak się wydaje – czas powstania utworów odcisnął ślad na treści. Oto np. w humorystycznym poemaciku Kwiatkowskiego o chorym termometrze czytamy – poznając kamienicę, w której rozgrywa się akcja – nie o piwnicy, lecz o jednoznacznie kojarzącym się z wojną schronie.

Jedynie dla kompletności obrazu wspomnijmy na końcu o raczej banalnych i nie odznaczających się niczym szczególnym wierszykach Wandy Gruszczyńskiej (*Leśny sklepik* 1943), Urszuli Pomorskiej (*Wicuf u krasnoludków* 1944), Magdaleny Samozwaniec (*Królewna Śmieszka* 1942) i Wojciecha Żukrowskiego (*Bal w agrestie* 1943). Mieszcząc się w konwencji zabawowo-fantastycznej, ustępowały wyraźnie wcześniej wymienionym trojgu autorom dowcipem, lekkością i zwykłą sprawnością pióra.

Z dziedziny prozy opublikowano w Krakowie poza omówionymi już baśniami zaledwie 7 pozycji. Ale i tak wyczerpano dorobek „literatury GG” w tym zakresie, gdyż w Warszawie nie wydawano wcale nowych powieści i opowiadań dla młodego odbiorcy. Dzieci najmłodsze otrzymały dwie książeczki o zwierzętach z króciótkimi tekstami niewiele przekraczającymi rozmiary podpisów pod obrazkami: *Pan Wąsik i jego towarzysze z Kociogrodu* oraz *Sambo i jego przyjaciele* (edycje anonimowe, bez podania wydawcy, prawdopodobnie z r. 1941), ale w zasadzie drukowana legalnie proza przeznaczona była dla dzieci starszych i młodzieży.

Największe zasługi w jej rozwoju położyła debiutująca na tym polu w latach trzydziestych i posiadająca już odpowiednie doświadczenie Maria Kędziorzyna, która w okresie okupacji wydała aż trzy nowe książki: *Związek dobrych duchów* (1940?, wyd. 2: 1944)³¹, *Czar Wielkiej Sowy* (1943) oraz *To i owo* (1944, pozycja nieznana

piszącemu). Pierwsza powieść w dobronudusny sposób pokpiwała z manieri tajemniczości, którą grupka dzieci usiłowała otaczać własne „dobre uczynki”, wikłając się dzięki niepotrzebnej konspiracji w przygody obracające się w efekcie przeciwko członkom tytułowego Związku. Humorystyczna perspektywa nie stała w sprzeczności z propagowanymi jednocześnie przez Kędziorzynę ideami altruizmu oraz służenia w potrzebie innym, byle w sposób sensowny i racjonalny. Z kolei *Czar Wielkiej Sowy*, posługując się sztafażem fantastycznym (Lela, córeczka leśniczego zostaje czasowo zamieniona w wiewiórkę, a potem w sikorkę), poszerzał wiedzę przyrodniczą dziecka, wprowadzając szereg szczegółowych informacji o życiu lasu i jego mieszkańców oraz ukazywał pożądaną ewolucję bohaterki, w efekcie przeżywanych przygód uczącej się doceniać ciepło domu rodzinnego, opiekę rodziców oraz lekceważoną uprzednio naukę w szkole.

Piszącemu te słowa niedostępny był egzemplarz „opowieści fantastycznej dla dzieci” *Noc w zaczarowanym mieście* (1944) Ireny Szczepańskiej, nie może więc jej bliżej scharakteryzować. Wyraźnie do młodzieżowego odbiorcy adresowana była powieść Jerzego Lirskiego *Podróż w nieznanne* (1944), autor *Na ołtarzu Astarte* pozostał więc, jak widać, wierny swemu genre’owi sensacyjno-przygodowemu. Nie radził sobie jednak z odbiorcą, innym niż w przypadku wcześniejszej powieści. Najwyraźniej chciał dostarczyć emocjonującej, a zarazem pouczającej lektury, nie potrafił wszakże w harmonijny sposób połączyć obu pierwiastków. Przede wszystkim wyraźnie nie docenił inteligencji oraz krytycyzmu potencjalnych kilkunastoletnich czytelników, konstruując zbyt naiwną, jak na tę kategorię wiekową, ramę fabularną podróży dookoła świata przedsięwziętej przez dwóch ubogich chłopców z Warszawy, wyruszających na wyprawę bez pieniędzy, opieki, dokumentów i znajomości języków, a mimo to bez kłopotu docierających na wszystkie niemal kontynenty i w razie potrzeby z łatwością porozumiewających się z Indianami, Chińczykami czy Arabami. Awanturnicze wątki *Podróży w nieznanne* (w postaci licznych, zawsze szczęśliwie zakończonych przygód w obu Amerykach, Australii, Azji i Afryce) przeplatały się ze sztucznie wtopionym w narrację wykładem popularnonaukowym, głównie z zakresu geografii, i prowadziły do zamykającej książkę konkluzji o potrzebie ustawicznego poszerzania wiedzy o świecie. Lirski wyposażył powieść w słowniczek trudniejszych wyrazów obcych oraz pojęć geograficznych, a także mapkę; z powodzeniem mogła więc służyć celom edukacyjnym. Udany utworem beletrystycznym jednak nie była, rozmijając się

z potencjalnym odbiorcą: zbyt naiwna i nieprawdopodobna w konstrukcji akcji dla młodzieży, zbyt trudna i mało atrakcyjna w partiach popularnonaukowych dla dzieci. Ze względu na czas wydania *Podróży w nieznanne* zaskakiwały obszerne fragmenty (rozdz. V – VII) poświęcone Stanom Zjednoczonym i wyrażające wyraźną fascynację nie tylko pięknem geograficznym kraju, ale również amerykańską techniką. Autor oczywiście tak skonstruował trasę wędrówek swoich bohaterów, że nie otarli się o Związek Radziecki i jest to w ówczesnym kontekście politycznym zrozumiałe, co jednak ciekawe – ZSRR nie ma również na mapce stanowiącej wkładkę do powieści!

Samotnym reprezentantem dramtopisarstwa dla dzieci (zarazem jedynym utworem scenicznym wydanym w GG drukiem w postaci książkowej) był „obrazek sceniczny w 7 odsłonach według bajki Grimma” *Jaś i Małgosia*, sklecony dość kulawymi rymami przez aktorkę jawnych teatrzyków Marię Ursyn i opublikowany staraniem „Steru” (1942)³².

Możliwość wznawiania wybranych pozycji literatury dziecięcej stwarzała w przypadku utworów sprzed r. 1918 okazję do przypominania (przynajmniej jako autorów dla dzieci) pisarzy zaliczanych do narodowej klasyki lub chociaż cieszących się czytelniczną popularnością. W efekcie zabiegów prywatnych firm polskich udało się (przypadkowo? świadomie?) stworzyć rodzaj miniaturowej prezentacji znaczących momentów polskiego piśmiennictwa dla dzieci i młodzieży XIX i początków XX w. Ośrodek krakowski wniósł do „literatury GG” niewielkie wybory wierszy Aleksandra Fredry (*Paweł i Gawęł i inne bajki pana Jowialskiego* 1944), Stanisława Jachowicza (*Dzień dobry* 1943) oraz przyrodnicze opowiadania Władysława Ludwika Anczyca (*Gawęda z jержyną. Wiatr i kwiaty. Świerszcze* 1940, *Mały światek. Motyl i gąsienica* 1940, *Żółw i makolągwa. Ptaszki w gniazdku* 1940), którego przypomniano też jako autora popularnej adaptacji *Przypadków Robinsona Kruzo*e Daniela Defoe (1940). Z kręgu pozytywistycznego reedycji doczekały się popularnonaukowe beletryzacje przyrodnicze Marii Julii Zaleskiej (*Bajeczki prawdziwe* 1940, w latach 1940 – 1941 większość opowiadań tomu została z tego samego składu ogłoszona także w postaci osobnych książeczek) oraz *Antek* Bolesława Prusa (1940, 1943, 1944), od r. 1943 dozwolony jako lektura w szkołach powszechnych GG³³. Piśmiennictwo młodopolskie reprezentowało wznawienie wartościowych *Piskląt* Zofii Rogoszołwny (1944). W sumie, mając na uwadze istniejące uwarunkowania, można uznać zestaw wydanych książek

za uwzględniający historycznoliterackie znaczenie poszczególnych utworów i w pewnym stopniu reprezentatywny.

Nie sposób tego powtórzyć w odniesieniu do wznowień utworów międzywojennych, zapewne bardziej kłopotliwych ze względów cenzuralnych. Reedycje z lat 1918 – 1939 objęły więc jedynie dość tandetne utwory fantastyczne i przyrodnicze (B. Buyno *Poselstwo z krainy czarów* 1940, Jadwiga Hoesick-Hendrichowa *Bunt zabawek* 1942, Helena Lorensowa *Imieniny maku* 1940) oraz trzecio- i czwartorzędną prozę społeczno-obyczajową, przeważnie w odmianie ckliwych „powieści dla pańienek” (Jan Szczepkowski *Skarb na wodzie* 1942, Waleria Tomaszewiczowa *Irenka* 1944, Helena Zakrzewska *Zaklęty dwór* 1943). Do wyjątków należało przypomnienie wartościowych, uczących dziecko funkcjonowania w społeczeństwie powieści Marii Kędziorzyny (*Antek Gruda* 1944, *Osoba na stanowisku* 1944) i „klasyka” nurtu przyrodniczego posługującego się antropomorfizacją – Kazimierza Rosinkiewicza (*Stary Ćwirk* 1944). Pisarstwo „dla pańienek” zdominowało także, skądinąd nieliczne, krakowskie wznowienia przekładów z literatur obcych (Jo Ammers-Küller *Karin i Lila* 1943, Ernst Meder *Cyrk ośmiu chłopców* 1944, Johanna Spyri *Heidi* 1943, Kornelli 1943, *Prawdziwa przyjaźń* 1943, *Stare zamczysko* 1943). Wyjątkiem była edycja znanej powieści przygodowo-historycznej Marka Twaina, opublikowanej w opracowaniu i przekładzie M. Kreczowskiej, pt. *Królewicz i żebrak* (1939, rzecz prawdopodobnie złożona do druku jeszcze przed wybuchem wojny).

IV

Dotychczasowy stan badań nie pozwala jeszcze na udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na podstawowe pytanie o ilość książek literackich, opublikowanych w Krakowie jawnie w latach okupacji hitlerowskiej, dane fundamentalnej bibliografii *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej* wymagają bowiem uzupełnień w interesującym nas zakresie (w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się np. 30 nie odnotowanych pozycji). Nie pretendując bynajmniej do ostatecznego zamknięcia kwestii na podstawie własnej orientacji, wymieniamy roboczo liczbę 194 książek i broszur, z tym, że zawarte są w niej także (bardzo nieliczne) wojenne drugie wydania niektórych tekstów oraz zeszytiki z serii „Kukuryku”, liczone osobno

w częstych wypadkach firmowania identycznej i ewidentnie drukowanej z tego samego składu baśni przez 2 – 3 różne firmy wydawnicze. Zaledwie 13 pozycji (w tym 6 wznowień z okresu przedwojennego) przypada na literaturę dla odbiorcy dorosłego, pozostałe 181 reprezentuje różne odmiany i poziomy wiekowe twórczości dla dzieci i młodzieży. Zdecydowana większość publikacji pochodzi z lat 1942 – 1944, wcześniej poza wznowieniami nie ukazywało się prawie nic.

Podsumowując przegląd „literatury GG” drukowanej w „stolicy” Generalnego Gubernatorstwa, wypada stwierdzić, że Kraków minimalnie przyczynił się do ilościowego pomnożenia jej głównego – z punktu widzenia polityki oraz interesów okupanta – nurtu, tj. popularnej beletrystyki rozrywkowej, mającej zaspokoić jedynie najbardziej prymitywne i najmniej wymagające upodobania czytelnicze. Wniósł weń – poprzez *Ną ołtarzu Astarte* Jerzego Lirskiego – warsztatową sprawność w obrębie reguł rządzących prozą sensacyjno-przygodową, a więc cechę stosunkowo rzadko spotykaną w kręgu warszawskiej produkcji wydawniczej, zdominowanej – może poza książkami Aleksandra Grudy – przez żalosną amatorską grafomanię. Krakowską osobliwością było również osadzanie akcji utworów sensacyjnych i kryminalnych w mniej czy bardziej zmyślonych realiach współczesnego polskiego życia w Generalnym Gubernatorstwie. W przypadku *Ludzi z kawiarni* Mariana Makowskiego owocowało to przemyceniem na karty legalnie wydanej powieści przynajmniej niektórych, dalszoplanowych refleksów rzeczywistości, ukazanych w sposób zbliżony do stanu faktycznego (szydlerczy wizerunek światka „establishmentu” quasi-kulturalnego, praca instytucji charytatywnej). Nie wolno przemilczeć i wynaturzeń wynikających z podporządkowania się za cenę druku nakazom hitlerowskiej propagandy (wtręty antysemityczne, zakłamanym sielankowy obraz okupacji w *Powrocie Krzysztofa Szaroty*, usługowa antysemita i antykomunistyczna publicystyczność *Ludzi bez duszy*). Specyficzne cechy powieści krakowskich nie pociągają za sobą konieczności generalnej rewizji dotychczasowego spojrzenia na legalną produkcję wydawniczą. Pozwalają wszakże dostrzec wewnętrzne skomplikowanie i dyferencjację zjawiska, stymulując dalsze szczegółowe badania tego do niedawna wstydliwie przemilczanego obszaru literatury współczesnej. Pożądane byłoby – dziś możliwe jedynie szkicowo – porównawcze zestawienie publikacji krakowskich z warszawskimi i (bodaj zupełnie nie tkniętymi przez badaczy) lwowskimi.

Inaczej ma się rzecz z książkami dla dzieci i młodzieży, poza wznowieniami niemal bez reszty będącymi efektem pracy prywatnych polskich oficyn wydawniczych

z Krakowa. Książki dla dzieci, nadzorowane i ograniczane cenzuralnie, ze względu na swą specyfikę nie poddawały się przecież aż tak drastycznej reglamentacji i szczegółowym dyrektywom Wydziału Oświaty Ludowej i Propagandy, jak twórczość dla dorosłych. Dlatego „dziecięca” część „literatury GG” – w przeciwieństwie do powieści sensacyjnych, kryminalnych i romansowych, będących co najwyżej smutnym dokumentem czasu krańcowej degradacji kultury polskiej – wydała publikacje większej wagi i trwałości historycznoliterackiej. Ogłoszono przecież trzy wartościowe zbiory baśni romantycznych, w skromnym ilościowo, ale w istniejących realiach reprezentatywnym wyborze przypomniano klasyczne utwory od Fredry i Jachowicza po Rogoszoვნę. Po raczej przypadkowych reedycjach z okresu międzywojennego opublikowano szereg książek nie ustępujących przeciętnemu poziomowi dotychczasowej produkcji w zakresie pisarstwa dla dzieci, z wierszami Zofii Bronikowskiej i prozą Marii Kędziorzyny na czele. Niektóre wydane pod okupacją książeczki dla najmłodszych z powodzeniem funkcjonowały w obiegu czytelnicznym lat czterdziestych, ciesząc się zresztą przychylną opinią specjalistów-pedagogów³⁴ (wyjątkiem są publikacje Witolda Zechentera, poddane zasadnej krytyce ze względu na błędy językowe) i otwierając ich autorom drogę do dalszej kariery pisarskiej w obranej specjalności (Stefania Dietrich w dalszym ciągu używająca okupacyjnego pseudonimu Iza Ostrowska, Zofia Bronikowska). Niebagatelnym faktem jest także wznowienie powieści Marii Kędziorzyny *Związek dobrych duchów* (w r. 1948) i *Czar Wielkiej Sowy* (w r. 1966 i 1988) – jedynych utworów z kręgu „literatury GG”, które doczekały się reedycji po wojnie. Adresowane do dziecięcego czytelnika książki z czasów okupacji zasługują na dowartościowanie i pod pewnymi względami przeciwstawienie analogicznym wydawnictwom dla dorosłych. I tu zdarzały się mielizny artystyczne (Witold Zechenter, Jadwiga Hoesick-Hendrichowa), i tu dochodziło do sytuacji co najmniej wątpliwych z moralno-politycznego punktu widzenia (casus współpracownic „Steru”: Stanisławy Nowakówny i Marii Ursyn), ale generalnie, mimo ograniczeń wywołanych czynnikami zewnętrznymi, można traktować te publikacje po prostu jako kolejne ogniwo rozwojowe w historii polskiej literatury oraz książki dla dzieci i młodzieży, ogniwo nie tylko zapewniające ciągłość, ale także przynoszące dokonania o trwałej immanentnej wartości, sprawdzone w czytelnicznym i krytycznym odbiorze również w okolicznościach powojennych.

W ostatecznym wniosku można zatem stwierdzić, iż jawne książki literackie dla dorosłych były przede wszystkim (mimo ich wewnętrznego zróżnicowania) funkcją antypolskiej polityki kulturalnej okupanta hitlerowskiego, zaś książki dla dzieci – przede wszystkim formą zachowania, choćby na tym specyficznym odcinku, ciągłości oraz integralności ojczystej kultury narodowej. I na tym polega „wkład Krakowa” uwidoczniiony w tytule niniejszego szkicu³⁵.

PRZYPISY

¹ Ogólną orientację w charakterze literackich publikacji prasowych pozwalają wyrobić sobie prace E. Cytowskiej, *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939 – 1945)*, Warszawa – Łódź 1986 (tu zwł. rozdz. III: *Propaganda kulturalna na łamach prasy niemieckiej w języku polskim w Generalnym Gubernatorstwie*) oraz W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939 – 1945)*, Kraków 1988 (tu zwł.: *Sprawy kultury i literatury*). Fundamentalną, jakkolwiek nie wolną od nieuniknionych luk i usterek dokumentację bibliograficzną gromadzi J. Czachowskiej, M.K. Maciejewskiej. T. Tyszkiewicz, *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, t. 1: Wrocław 1983, t. 2: Wrocław 1984, t. 3: Wrocław 1986 (dalej: bibliografia J. Czachowskiej).

² Por.: *Nowe wydawnictwa*, „Biuletyn Informacyjny” 26 VII 1940; *W sprawie zakazu współpracy z tzw. Wydawnictwem Polskim*, „Rzeczpospolita Polska” 1941, nr 3; *Wydawnictwo Polskie*, „Biuletyn Informacyjny” 23 V 1941; *Oświadczenie Kierownictwa Walki Cywilnej*, „Rzeczpospolita Polska” 1942, nr 18.

³ Ogólną charakterystykę polityki kulturalnej okupanta hitlerowskiego w GG przynosi monografia Cz. Madajczyka, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. 2 (tu zwł. rozdz. XXVII: *Likwidacja kultury polskiej*) oraz studia zamieszczone w tomie zbiorowym *Inter arma non silent Musae. Wojna i kultura 1939 - 1945*, pod red. Cz. Madajczyka, Warszawa 1982 (tu zwł.: Cz. Madajczyk, *Trzecia Rzesza i życie kulturalne na terytoriach przez nią okupowanych*; E. Fröhlich, *Wytyczne Ministerstwa Oświaty Publicznej i Propagandy Trzeciej Rzeszy dotyczące spraw kultury na terenach okupowanych*; K. Jonca, *Założenia hitlerowskiej polityki kulturalnej (i ich realizacja w stosunku do Polaków)*; W. Bartoszewski, *Oblicze kultury polskiej w konspiracji 1939 – 1945*).

⁴ *Rozporządzenie o wydaniu utworów drukarskich. Z dnia 26 października 1939 r.*, „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete. Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów” 1939, nr 1, s. 7 – 8; *Rozporządzenie o wydawnictwach w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 31 października 1939 r.*, tamże 1939, nr 3, s. 19; *Drugie rozporządzenie o wydawnictwach w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 21 marca 1940 r.*, tamże 1940, teil I, nr 22, s. 113 – 114; *Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wydaniu utworów drukarskich*.

Z dnia 26 marca 1940 r., tamże 1940, teil II, nr 23, s. 184; *Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wydaniu utworów drukarskich*. Z dnia 5 września 1940 r., tamże 1940, teil II, nr 61, s. 487 – 489; *Trzecie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wydaniu utworów drukarskich*. Z dnia 24 października 1940 r., tamże 1940, teil II, nr 67, s. 514; *Czwarte postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wydaniu utworów drukarskich*. Z dnia 24 października 1940 r., tamże 1940, teil II, nr 67, s. 515; *Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 31 października 1939 r. o wydawnictwach w Generalnym Gubernatorstwie*. Z dnia 24 października 1940 r., tamże 1940, teil II, nr 67, s. 513 – 514. Por.: S. Pazyra, *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1970 (tu rozdz. III: *Polityka niemiecka w dziedzinie książki na obszarze Generalnej Guberni*).

⁵ *Rozporządzenie o stowarzyszeniach w Generalnym Gubernatorstwie*. Z dnia 23 lipca 1940 r., „Verordnungsblatt...” 1940, teil I, nr 48, s. 225 – 228.

⁶ *Rozporządzenie o działalności kulturalnej w Generalnym Gubernatorstwie*. Z dnia 8 marca 1940 r., „Verordnungsblatt...” 1940, teil I, nr 21, s. 103 – 104; *Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 8 marca 1940 r. o działalności kulturalnej w Generalnym Gubernatorstwie*. Z dnia 5 lipca 1940 r., tamże 1940, teil II, nr 47, s. 399; *Drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 8 marca 1940 r. o działalności kulturalnej w Generalnym Gubernatorstwie*. Z dnia 18 sierpnia 1940 r., tamże 1940, teil II, nr 52, s. 424 – 425. Bliżej o „akcji rejestracyjnej”: K. Woźniakowski, *Namiastki zawodowego życia organizacyjnego pisarzy polskich w Generalnym Gubernatorstwie 1939 - 1945* (złożone do druku).

⁷ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 2, s. 129.

⁸ Por.: T. Szarota, *Jawne wydawnictwa i prasa w okupowanej Warszawie*, [w:] „Studia Warszawskie”, t. X: *Warszawa lat wojny i okupacji 1939 – 1944*, zes. 2, Warszawa 1972 (tu zwł.: *Książki i broszury*). Autora jako historyka interesują przede wszystkim druki propagandowe oraz użytkowe, pozycje literackie omawia bardzo zwięźle, właściwie jedynie sygnalizując sam fakt ich istnienia.

⁹ Por.: *Szkielet w cylindrze (Pochwała powieści detektywistycznej)*, „Nowy Kurier Warszawski” 1940, nr 105; af., *Fabryka dreszczów (o powieści kryminalnej)*, „Nowy Kurier Warszawski” 1944, nr 143.

¹⁰ W. Wójcik, *Jawna działalność wydawnicza w okresie okupacji hitlerowskiej w Krakowie (1939 – 1945)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, zes. 78: *Prace Bibliotekoznawcze I*, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 1982, s. 169 – 182.

¹¹ E. Chełstowski, *Addenda do „Jawnej działalności wydawniczej w okresie okupacji hitlerowskiej w Krakowie (1939 – 1945)”*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, zes. 110: *Prace Bibliotekoznawcze IV*, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 1987, s. 227 – 247 (artykułowi temu zawdzięczamy rozwiązania niektórych pseudonimów używanych przez autorów i edytorów literatury dziecięcej).

¹² Zob. przyp. 1.

¹³ E. Chełstowski, op. cit., s. 229.

¹⁴ Bibliografia J. Czachowskiej nie notuje tej pozycji, znajdującej się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 697443 II). Wg odręcznej adnotacji na karcie katalogowej prawdziwe nazwisko autora: Wiesław Poniatowski.

¹⁵ Odwołanie do tekstu wg: M. Maak, *Trzy kwadransy na męczyznę. Powieść*, Kraków 1944.

¹⁶ W. Wójcik, *Prasa gadzinowa...*, s. 101 – 102.

¹⁷ Odwołania do tekstu wg: M. Maak, *Powrót Krzysztofa Szaroty. Szkic powieściowy*, Kraków 1941.

¹⁸ Odwołania do tekstu wg: M. Makowski, *Ludzie z kawiarni. Sensacyjna powieść-reportaż*, Krakau [1943], zes. 1 – 3.

¹⁹ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 168 – 206 (podrozdz. *Elastyczny kurs*).

²⁰ Nakładem „Głosu Karmelu” w przekładzie o. Bernarda od Matki Bożej ukazała się również inna edycja pism św. Jana od Krzyża (*Żywy płomień miłości. Przestrogi, sentencje, listy, poezje*, Kraków 1939 [właśc. 1943]), posłużenie się fałszywą datą wydania eliminuje jednakże ten tom z „literatury GG” i każe go traktować jako druk konspiracyjny.

²¹ T. Kwiatkowski, *Płaci się każdego dnia*, Kraków 1986, s. 179, 180, 182.

²² E. Chełstowski, op. cit., s. 232, 235 – 236, 239 – 244.

²³ Bibliografia J. Czachowskiej nie notuje pozycji opracowanych przez T. Podgórskiego (T. Zapióra) i znajdujących się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 332307 II i 332135 II).

²⁴ W. Zechenter w swoich wspomnieniach (*Uptywa szybko życie*, Kraków 1975, t. 2, s. 147) pisze, że ofiarował *Bajdy krasnoludkowe* swemu przyjacielowi I. Fikowi z przeznaczeniem dla córki Marty. Pytany o opinię znany krytyk miał odpowiedzieć „Marcie się podobało”, co Zechenter eksponuje jako komplement pod swoim adresem. Czyż jednak nie można w odpowiedzi Fika dopatrzeć się bardzo kurtuazyjnego uchylecia się od oceny mogącej dotknąć zaprzyjaźnionego literata?

²⁵ S. Pazyra, op. cit., s. 60. Nb. wymienia tu (nie podając daty) tytuł *Najpiękniejsze bajeczki* – albo więc nastąpiła pomyłka, albo Nowakówna rzeczywiście opublikowała i taką książkę, dziś nieznaną i nie notowaną także w bibliografii J. Czachowskiej.

²⁶ Odminną opinię ogólną o wartości ówczesnych wierszy dziecięcych Zechentera formułuje (bez rozwijania argumentacji) W. Wójcik, *Jawna działalność wydawnicza...*, s. 173.

²⁷ Już po wyzwoleniu kilka książeczek Zechentera z lat 1942 – 1944 trafiło do rąk W. Doroszewskiego, który poddał je miażdżącej krytyce z punktu widzenia

poprawności językowej w artykule *Przeciw znęcaniu się nad mową i nad dzieckiem* („Odrodzenie” 1949, nr 5, przedr. w: W. Doroszewski, *Wśród słów, wrażeń i myśli. Refleksje o języku polskim*, Warszawa 1966). Krytyka dotyczyła przede wszystkim tomików *Idziemy do ZOO*, *Co gąska wymyśliła* i *Przygoda krasnoludka Noska*.

²⁸ Teksty obu skonfiskowanych utworów zostały opublikowane (wraz z informacją o cenzuralnych perypetiach) w książeczkach J. Hoesick-Hendrichowej wydanych już powojnie w serii „Bajeczki Mateczki”: *Hanka – smutna krakowianka. Czarodziejski klębek. Wiosenka*, Kraków 1945 i *Ananas nie dla nas. Murzynek Bambinek*, Kraków 1945.

²⁹ Por.: M. Arnoldowa, *Polska literatura dla najmłodszych*, „Ruch Pedagogiczny” 1945/47, nr 4 (przedr. w: S. Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945 - 1970*, t. 2, Warszawa 1982). Był to referat przedstawiony na I ogólnopolskim zjeździe poświęconym literaturze dla dzieci zorganizowanym przez ZNP w dn. 1 – 4 VI 1947.

³⁰ Ze zbioru Z. Bronikowskiej *Buty siedmiomilowe*, Kraków 1944 (brak paginacji stron).

³¹ *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży* (Warszawa 1979, s. 265) oraz synteza historycznoliteracka S. Fryciego *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945 – 1970* (t. 2, Warszawa 1982, s. 278) informują, że pierwodruk *Związku dobrych duchów* ukazał się w r. 1940 – lecz edycja taka jest nieznaną i nie notowaną także w bibliografii J. Czachowskiej. Dostępna jest oznaczona jako „wydanie drugie” z r. 1944. W rozmowie z autorem tego szkicu przeprowadzonej w lipcu 1991 r. była kierowniczką literacką Księgarni S. Kamińskiego (gdzie ukazała się powieść) Aleksandra Mianowska nie umiała po latach tego wyjaśnić, ale jednocześnie kategorycznie stwierdziła, że firma S. Kamińskiego nie stosowała fikcyjnego kamuflażu w oznaczaniu wydań.

³² Realizacja sceniczna *Jasia i Małgosi* była przygotowywana w którymś z legalnych teatrzyków GG (por.: [d] *Maria Ursynówna*, „Goniec Krakowski” 1941, nr 261), być może jednak do niej nie doszło lub realizacja bardzo daleko odbiegła od pierwodruku, tak że w świetle dostępnych recenzji z prasy gadzinowej nie udało się jej zidentyfikować. Odnotowana przez historyka szkolnictwa okupacyjnego inspirowana przez TON akcja bojkotu przedstawienia (por.: E.C. Król, *Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego na terenie Generalnej Guberni 1939 – 1945*, Warszawa 1979, s. 137) dotyczyła najprawdopodobniej innej adaptacji znanej bajki.

³³ Był to jedyny przypadek wprowadzenia do lektur szkolnych utworu z polskiej literatury pięknej – por. E.C. Król, op. cit., s. 194.

³⁴ Por. przyp. 29.

³⁵ W dyskusji nad powyższym tekstem prof. dr hab. J. Jarowiecki zwrócił uwagę, iż oprócz elementów wyeksponowanych w artykule o specyfice krakowskiego legalnego ruchu wydawniczego może także stanowić fakt prowadzenia przez niektóre oficjalnie funkcjonujące prywatne firmy polskie j e d n o c z e s n e j działalności konspiracyjnej, co – o ile wiadomo – nie miało miejsca w Warszawie i Lwowie. Polegała na sprawowaniu swoistego mecenatu wobec środowiska pisarskiego (zawieranie konspiracyjnych umów na wydanie książek po wojnie, wypłacanie stałych

zaliczek-pensji). M.in. wspomniana kilkakrotnie w artykule Księgarnia S. Kamińskiego podpisała z pisarzami i naukowcami 200 takich umów (por.: A. Mianowska, *Stefan Kamiński 1907 - 1974*, [w:] *Silva Rerum*, Kraków 1981, zvl. s. 129 – 132), podobnie postępowali również tacy księgarze i wydawcy, jak M. Krzyżanowski i F. Pieczętkowski (por. J. Jarowiecki, *Konspiracyjne środowisko literackie Krakowa w latach 1939 - 1945*, [w:] *Poezja pokolenia wojennego*. Studia, interpretacje i artykuły pod red. Z. Andresa i G. Ostasza, Rzeszów 1989, tu zvl. s. 255 – 256).

ANEKS:

MATERIAŁY DO BIBLIOGRAFII KSIĄŻEK LITERACKICH WYDANYCH JAWNIE W KRAKOWIE W LATACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Podstawę do sporządzenia niniejszej bibliografii stanowi praca J. Czachowskiej, M.K. Maciejewskiej i T. Tyszkiewicz (zob. przyp. 1) skonfrontowana z najnowszymi szkicami o jawnych drukach krakowskich W. Wójcik (zob. przyp. 10) i E. Chelstowskiego (zob. przyp. 11) oraz zbiorami Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Wobec wyzwolenia miasta w dn. 18 I 1945 r. nie uwzględniono już publikacji z r. 1945. Materiał został podzielony na dwie zasadnicze części: publikacje dla dorosłych oraz dla dzieci, w obrębie których wyodrębniono z kolei pozycje nowe, wznowienia utworów polskich sprzed r. 1939 oraz przekłady, skróty i adaptacje utworów obcych. Materiał uszeregowano w porządku alfabetycznym oraz chronologicznym. Jedną gwiazdką (*) oznaczono pozycje nie znane piszącemu z autopsji, dwiema (**) – znane i znajdujące się w zbiorach BJ, lecz nie odnotowane u J. Czachowskiej.

W poniższych materiałach bibliograficznych (w sytuacji dotychczasowego stanu badań nie aspirujących do kompletności) nie uwzględniono wszakże niektórych pozycji z literatury pięknej figurujących w zestawieniu sporządzonym przez W. Wójcik. Chodzi o edycje nie znane autorce zestawienia z autopsji, nie notowane w opartej na kwerendzie w największych bibliotekach kraju bibliografii J. Czachowskiej, nie będące w posiadaniu Biblioteki Jagiellońskiej, a ponadto ze względu na swój charakter (w większości przypadków: wznowienia wartościowych dzieł klasyki polskiej i obcej) wyraźnie sprzeczne z założeniami i praktyką hitlerowskiej polityki kulturalnej stosowanej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie: reedycje G. Byrona *Manfreda* i *Więźnia Chillonu*, Calderona de la Barki *Księcia niezłomnego*, W. Gomulickiego

Filemona i Baucis, *Nieprzespanego snu pani Maciejowej i Oracza*, J. Korzeniowskiego *Mnicha*, I. Krasickiego *Satyr* oraz *Listów*, A. Naruszewicza *Satyr*, F. Schillera *Dziewicy Orleańskiej*, *Marii Stuart* i *Wilhelma Tella* (wszystkie miałyby się ukazać w Krakowie w r. 1940 nakładem Gebethnera i Wolffa). Zdaniem autora tego artykułu do czasu bezspornego stwierdzenia istnienia egzemplarzy wymienionych książek wolno niebezpiecznie powątpiewać w fakt ich wydania.

1. Literatura dla odbiorcy dorosłego

1.1. Nowe publikacje

- * Haczowski Emilian, *Zew przodków*, Kraków 1944, 76 s.
- ** Lirski Jerzy [Poniatowski Wiesław], *Na ołtarzu Astarte. Opowieść Wschodu*, Kraków: Księgarnia Powszechna [1943], 111 s.
- Maak Marian, *Powrót Krzysztofa Szaroty. Szkic powieściowy*, Kraków: Drukarnia Związkowa 1941, 176 s.
- Maak Marian, *Trzy kwadranse na męczyznę. Powieść*, Kraków: Księgarnia Powszechna 1944, 195 s.
- Makowski Marian, *Ludzie z kawiarni. Sensacyjna powieść - reportaż*, zesz. 1 – 3, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943, nlb. 1, 16 s. + nlb. 1, 16 s. + 1, 16 s.
- Pawłowicz Roman, *Ludzie bez duszy. Powieść*. Kraków: Księgarnia Lingwistyczna 1944, 146 s.

1.2. Wznowienia

- * Marczyński Antoni, *Perła Shang-haju. Powieść*, Kraków: S.A. Krzyżanowski [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1942, 382 s., nlb. 1 s.
- * Marczyński Antoni, *Przygoda w Biarritz*, Kraków: S.A. Krzyżanowski [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1942, 236 s., nlb. 3 s.
- * Marczyński Antoni, *Ulubieniec seniorit. Powieść*, Kraków: S.A. Krzyżanowski [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1942, 253 s., nlb. 1 s.
- * Marczyński Antoni, *Zegar śmierci. Powieść*, Kraków: S.A. Krzyżanowski [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1942, 248 s., nlb. 1 s.
- * Marczyński Antoni, *Czarci jar. Powieść sensacyjno-humorystyczna*, Kraków: S.A. Krzyżanowski [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1943, 349 s., nlb. 2 s.

- * Marczyński Antoni, *Miłość szejka (powieść egzotyczno-humorystyczna)*, Kraków: S.A. Krzyżanowski [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1943, 349 s., nlb. 2 s.

1.3. Przekłady

Św. Jan od Krzyża, *Pieśni mistyczne*. Tłum. z hiszpańskiego i wstępem poprzedził O. Bernard od Matki Bożej [Bernard Smyrak], Kraków: „Głos Karmelu” 1942, 122 s., nlb. 2 s.

2. Literatura dla dzieci i młodzieży

2.1. Nowe publikacje

Baśnie polskie. Zebrał Maciej Bywalec [Aleksander Słapa]. Ilustr. S. Raczyński, Kraków: D.E. Friedlein [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1942, 260 s., tabl.

Bronikowska Zofia, *Czarodziejski kołowrotek*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1943, 30 s.

Bronikowska Zofia, *Poszedł Marek na jarmarek*. Ilustr. A. Marczyński, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1944, 30 s.

Bronikowska Zofia, *Siedmiomilowe buty*. Ilustr. J. Mroszczak, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1944, nlb. 33 s.

Biliżanka Maria, *Bajka o mądrym Krzywonózku. Bajka ludowa*. Opowiedziała..., Kraków: „Senzacja” [1940], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 24.

Burska Hanka, *Biedulka. Bajka ludowa*, Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 30.

Burska Hanka, *Mały włóczęga*, Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 2.

Burska Hanka, *Niespodzianka Gdakulki. Bajka o kurce, kotku, piesku i dziewczynce*. Opowiedziała..., Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 13.

Burska Hanka, *Szklane trzewiczki. Bajka ludowa*. Opracowanie..., Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 11.

Burska Hanka, *Biedulka. Bajka ludowa*, Kraków: „Senzacja” [1942], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 30.

Burska Hanka, *Chińska księżniczka. Wesoła bajka*, Kraków: „Senzacja” [1942], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 28.

- Burska Hanka, *Fotel dziadunia. Historia prawdziwa*, Kraków: „Senzacja” [1942], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 17.
- Burska Hanka, *Maciuś Orzeszek*, Kraków: „Senzacja” [1942], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 12.
- * Burska Hanka, *Mała czarodziejka. Bajka ludowa*, Kraków: „Senzacja” [1942], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 31.
- Burska Hanka, *Złote serduszko. Baśń ludowa*, Kraków: „Senzacja” [1942] 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 29.
- * Burska Hanka, *Ali-Baba i czterdziestu rozbójników*, Kraków: „Biblos” [1943], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 21.
- ** Burska Hanka, *Laseczka Moruska. Bajka ludowa*. Oprac..., Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 16.
- * Burska Hanka, *Niespodzianka Gdakuli*, Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1943], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 13.
- ** Burska Hanka, *Niespodzianka Gdakulki. Bajka o kurze, piesku i dziewczynce*. Opowiedziała..., Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 13.
- * Burska Hanka, *O Maćku co dostał trzy dary*, Kraków: „Biblos” [1943], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 23.
- ** Burska Hanka, *O Maćku co dostał trzy dary. Gadka ludowa*. Oprac..., Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 23.
- ** Burska Hanka, *Szklane trzewiczki. Bajka ludowa*. Oprac..., Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 11.
- Czapczyński Tadeusz, *Książka trochę nowa, trochę stara o Magdzie, mące, kluskach i zegarach*. Rys. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1942, 79 s.
- * Czapczyński Tadeusz, *Książeczka trochę nowa, trochę stara o Magdzie, mące, kluskach i zegarach*. 102 ilustr. L. Górskiego, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1943.
- ** *Dziwy nad dziwami. Baśnie i legendy*. Zebrał Tadeusz Podgórski [Tadeusz Zapiór]. Ilustr. S. Raczyński, Kraków: D.E. Friedlein [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1943, 190 s.
- Gruszczyńska Wanda, *Leśny sklepik*. Ilustr. J. Piętkówna, Kraków: S. Kamiński [1943], nlb. 12.
- Grycz Andrzej, *Bajka o leniuszku. Przygoda pewnej dziewczynki*. Opowiedział..., Kraków: „Senzacja” [1942], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 18.

- Gwolińska Renata, *Pamiętasz?* Ilustr. A. Marczyński, Kraków: S. Kamiński [1944], nlb. 20 s., ilustr.
- * Hoesick-Hendrichowa Jadwiga, *Lalki. Bajki dla dziewczynek*. Ilustr. K. Sienicka, Kraków: D.E. Friedlein 1942, 31 s., ilustr.
- Hoesick-Hendrichowa Jadwiga, *Myszka mała, co rodziców nie słuchała. Bajka o małej myszce*. Rys. J.W. Has, Kraków: D.E. Friedlein 1942, 31 s.
- Hoesick-Hendrichowa Jadwiga, *Bajka arabska*. [Ilustr.] J.W. Has, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943, 24 s.
- Hoesick-Hendrichowa Jadwiga, *Kwiaty i kwiatki, książeczka Izi i Beatki (legenda o kwiatach)*. Ilustr. K. Sienicka, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943, 46 s., ilustr.
- Hoesick-Hendrichowa Jadwiga, *Miś. Historia z przypadku o małym niedźwiadku*, Kraków: „Senzacja” [1943], 24 s.
- * Hoesick-Hendrichowa Jadwiga, *Owocowe baśnie*, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943.
- * Hoesick-Hendrichowa Jadwiga, *Świergoty ptaszące (Bajki o ptaszkach dla dzieci)*, Kraków: „Senzacja” 1944, 24 s., ilustr.
- Karina [Szarlitówna Kazimiera], *Nasza Toffi. Wierszyki o małym spanielu*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1944, nlb. 32 s.
- Kędziorzyna Maria, *Czar Wielkiej Sowy. Opowiadania dla młodzieży*. Rys. autorka, Kraków: D.E. Friedlein [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1943, 190 s., nlb. 1 s.
- * Kędziorzyna Maria, *To i owo. Opowiadanie dla dzieci*. Ilustr. S. Wiśniewska, Kraków: T. Gieszczykiewicz 1944, 79 s., nlb. 1 s.
- Kędziorzyna Maria, *Związek dobrych duchów*. Ilustr. autorka. Wyd. 2, Kraków: S. Kamiński 1944, 211 s., nlb. 1 s.
- Lirski Jerzy [Poniatowski Wiesław], *Podróż w nieznanne. Powieść dla młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Księgarni Lingwistycznej 1944, 270 s., ilustr.
- Miklaszewski Gwidon, *Jak skrzaty dla Andrzejka hulajnogę robili...* Tekst i ilustr..., Kraków: S.A. Krzyżanowski 1943, nlb. 26 s.
- * Miklaszewski Gwidon, *Bajeczka o książeczce?* Tekst i ilustr..., Kraków: S.A. Krzyżanowski 1944, 42 s., nlb. 1 s.
- Nowakówna Stanisława, *20 nowych bajeczek*. Ilustr. W. Stopka, Kraków: Wydawnictwo Ilustrowanego Czasopisma dla Młodzieży „Ster” 1941, 70 s., nlb. 1 s.
- Nowakówna Stanisława, *O okruchach szczęścia zbieranych rączką królowny*, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s.

- ** Nowakówna Stanisława, *O pазiu zamienionym w dzwonek*, Kraków: „Senzacja” [1943], 16 s.
O dziewczynce, która szukała prawdy, Kraków: „Senzacja” [1943], 16 s.
- Ostrowska Iza [Dietrich Stefania], *Straszne przygody kropelki wody*. Ilustr. W. Kotlarska, Kraków: D.E. Friedlein [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1943, nlb. 28 s.
- Ostrowska Iza [Dietrich Stefania], *Czarny kot*. Ilustr. J. Piętkówna, Kraków: T. Gieszczykiewicz 1944, 8 s.
- Pan Wąsik i jego towarzysze z Kociogrodu* [Kraków ok. 1941], nlb. 16 s. ilustr.
- * Pomorska Urszula, *Wicus u krasnoludków*. Ilustr. R. Pomorski, Kraków: T. Gieszczykiewicz 1944, nlb. 16 s.
- Rycerz królowej Baśni*, Kraków: „Senzacja” [1943], 16 s.
- Sambo i jego przyjaciele* [Kraków, ok. 1941], nlb. 16 s., ilustr.
- * Samozwaniec Magdalena, *Królowna Śmieszka*. Ilustr. A. Żeleńska, Kraków: S. Kamiński [1942], nlb. 24 s.
- * Szczepańska Irena, *Noc w zaczarowanym mieście. Opowieść fantastyczna dla dzieci*. Ilustr. A. Seifertowa, Kraków: T. Gieszczykiewicz 1944, 151 s., nlb. 1 s.
- Trzaska Jan [Kwiatkowski Tadeusz], *Raz Termometr zachorował*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1942, 31 s., nlb. 1 s.
- ** *U wrót zaklętego świata. Wybór baśni*. Zebrał Tadeusz Podgórski [Tadeusz Zapiór]. Ilustr. S. Raczyński, Kraków: D.E. Friedlein [właśc.: T. Gieszczykiewicz] 1943, 371 s.
- Wnorowska-Krzymuska Jadwiga, *Jak grusza z Jankiem latała*. Ilustr. S. Raczyński, Kraków: D.E. Friedlein [właśc. T. Gieszczykiewicz] 1943, nlb. 20 s.
- * Wnorowska-Krzymuska Jadwiga, *O piesku Burku i jeżu Kolczurku*. Ilustr. S. Raczyński, Kraków: D.E. Friedlein [właśc. T. Gieszczykiewicz] 1944, nlb. 16 s.
- Zechenter Witold, *Bajdy krasnoludkowe*. Ryc. J. Zięba, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1942, 193 s., nlb. 2, 13 tabl.
- Zechenter Witold, *Idzie, idzie Barabula. Bajki*. Ilustr. J. Zięba, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1942, 145 s., nlb. 1 s.
- Zechenter Witold, *Co gąska wymyśliła...* Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 10 s.
- Zechenter Witold, *Co wolisz, wieś czy miasto?* Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 10 s.

- Zechenter Witold, *Coraz prędziej!* Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 4 s.
- Zechenter Witold, *Czem chcesz być?* Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 12 s.
- Zechenter Witold, *Idzie, idzie Barabula (Bajki)*. Ilustr. J. Zięba, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1943.
- Zechenter Witold, *Idziemy do ZOO*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 10 s.
- Zechenter Witold, *Na dworze króla Cukierka*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 6 s.
- Zechenter Witold, *O babce Ciuciubabce*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 4 s.
- Zechenter Witold, *Pracujmy razem*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 4 s.
- Zechenter Witold, *Przygoda krasnoludka Noska*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 10 s.
- Zechenter Witold, *Wróżka kwiatów*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 10 s.
- Zechenter Witold, *Abecadło z pieca spadło*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1943], nlb. 12 s.
- Zechenter Witold, *Bajdy krasnoludkowe*. Ryc. J. Zięba. Wyd. 2, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1944, 143 s., nlb. 2 s.
- * Zechenter Witold, *Cztery kąty a pięć piąty*. Ilustr. A. Włodek, Kraków: S. Kamiński [1944], 24 s.
- Zechenter Witold, *Moje zwierzątka*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1944], nlb. 12 s.
- Zechenter Witold, *Pimpuś i Klimpuś*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1944], nlb. 12 s.
- Zechenter Witold, *Ptasie podwórko*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1944], nlb. 12 s.
- * Zechenter Witold, *Wróżka kwiatów*. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1944], nlb. 12 s.
- Zukrowski Wojciech, *Bal w agrestie*. Ilustr. autora, Kraków: S. Kamiński [1943], nlb. 32 s.

2.2. Wznowienia

- ** Anczyc Władysław Ludwik, *Gawęda z jeryną. Wiatr i kwiaty. Świerszcze*, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 45 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 155.
- * Anczyc Władysław Ludwik, *Gawęda z jeryną. Wiatr i kwiaty. Świerszcze*. Wyd. 2, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 45 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 155.
- * Anczyc Władysław Ludwik, *Gawęda z jeryną. Wiatr i kwiaty. Świerszcze*. Wyd. 6, Kraków: Gebethner i Wolff 1943, 45 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 155.
- ** Anczyc Władysław Ludwik, *Mały świątek. Motyl i gąsienica*, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 39 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 152.
Anczyc Władysław Ludwik, *Mały świątek. Motyl i gąsienica*. Wyd. 2, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 39 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 152.
Anczyc Władysław Ludwik, *Mały świątek. Motyl i gąsienica*. Wyd. 3, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1941], 39 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 152.
- Anczyc Władysław Ludwik, *Żółw i makolągwa. Ptaszki w gniazdku*. Wyd. 2, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 45 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 153.
- * Bilizanka Maria, *O kotku Mruczku i kurce Śniegulce. Bajka ludowa*, Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 21.
- * Buyno B., *Poselstwo z krainy czarów*. Wyd. 2. Z 6 rycinami w tekście, Kraków: Gebethner i Wolff [1940], 94 s.
Fredro Aleksander, *Paweł i Gawęł i inne bajki Pana Jowialskiego*. Wybór i słowo wstępne Ś.W. Balickiego. Ilustr. G. Miklaszewski, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1944, 45 s., nlb. 2 s.
Hoesick-Hendrichowa Jadwiga, *Bunt zabawek. Bajki dla dzieci*. Ilustr. W. Has. Wyd. 2, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1942, 109 s.
Jachowicz Stanisław, *Dzień dobry*. Wybór, opracowanie tekstu i posłowie E. Fonferko. Ilustr. L. Górski, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1943, 51 s.
Kędziorzyna Maria, *Antek Gruda*. Ilustr. i okładkę proj. autorka. Wyd. 2., Kraków: S. Kamiński [1944], 207 s., nlb. 1 s.
Kędziorzyna Maria, *Osoba na stanowisku. Powieść dla dziewcząt*. Ilustr. H. Starzyński, Kraków: T. Gieszczykiewicz 1944, 300 s.
Kmiecińska Olga, *Pasierbica czarownicy. Baśń czarodziejska*. Oprac..., Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 13.

- Kmiecińska Olga, *Skarb w górach*. Oprac..., Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 16.
- Kmiecińska Olga, *Trzy krople*. Oprac..., Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 25.
- Kmiecińska Olga, *Wierny Janek. Baśń czarodziejska*. Oprac..., Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 14.
- Lorensowa Helena, *Imieniny maku*. Wyd. 2, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 38 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 163.
- * Lorensowa Helena, *Imieniny maku*. Wyd. 15, Kraków: Drukarnia Związkowa 1943.
- Ordyńska Zofia, *Czarodziej Gromiwój. Baśnie górskie*. Oprac..., Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 8 [podp. Zofia Ord.].
- * Ordyńska Zofia, *Czarodziej Gromiwój. Baśnie górskie*, Kraków: „Biblos” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 8.
- * Ordyńska Zofia, *Dobre serce największym skarbem. Baśń fantastyczna*. Opowiadania..., Kraków: „Senzacja” [1940], Skarb Bajek i Baśni 6 [podp. Zofia Ord.].
- ** Ordyńska Zofia, *Król gór. Zbiór legend górskich*. Przerobiła..., Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 4 [podp. Zofia Ord.].
- * Ordyńska Zofia, *Król gór. Zbiór legend górskich*. Przerobiła..., Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 4 [podp. Zofia Ord.].
- Ordyńska Zofia, *O dzielnym Zbyszku*, Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940?], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 10.
- Ordyńska Zofia, *O królowie Lilianie. Czarodziejska Bajka*. Przerobiła..., Kraków: „Senzacja” [1940], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 7 [podp. Zofia Ord.].
- * Ordyńska Zofia, *Sen Wojtusia lotnika. Opowieść fantastyczna*, Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 3.
- ** Ordyńska Zofia, *Śnieżyczka i Różyczka*. Przerobiła..., Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 12 [podp. Zofia Ord.].
- Ordyńska Zofia, *Śnieżyczka i Różyczka*. Przerobiła..., Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 12 [podp. Zofia Ord.].
- ** Ordyńska Zofia, *Uczeń czarnoksiężnika. Baśń fantastyczna*. Przerobiła..., Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 2 [podp. Zofia Ord.].
- * Ordyńska Zofia, *Uczeń czarnoksiężnika. Baśń fantastyczna*. Przerobiła..., Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 2 [podp. Zofia Ord.].

- Ordyńska Zofia, *Wyprawa po słońce. Bajka fantastyczna*. Kraków: „Senzacja” [1940], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 1.
- * Prus Bolesław, *Antek*. Wyd. 21, Kraków: Gebethner i Wolff 1940, 40 s., Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych 6.
- * Prus Bolesław, *Antek*. Wyd. 24, Kraków: Gebethner i Wolff 1943, 39 s. nlb. 1 s., Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych 6.
- * Prus Bolesław, *Antek*. Wyd. 10, Kraków: Gebethner i Wolff 1944, 40 s., Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych 6.
- * Rogoszówna Zofia, *Piskłęta*. Nowele. Wyd. 6, Kraków: S. Kamiński [1944], 161 s., tabl. 1.
- Rosinkiewicz Kazimierz (Rojan), *Stary Ćwirk*. Wyd. 3, Kraków: T. Gieszczykiewicz 1944, 225 s., nlb. 2 s.
- Szczepkowski Jan, *Skarb na wodzie. Powieść dla młodzieży*. Ilustr. A. Żmuda. Wyd. 3, Kraków: „Senzacja” [ok. 1942?], 116 s., nlb. 4 s.
- * *Świat czarów. Zbiór baśni, podań i legend* [red. E. Jeziński]. Ilustr. A. Żmuda, Kraków: „Senzacja” 1943, 185 s.
- Świat czarów. Zbiór baśni, podań i legend*. Zebrał i ułożył Edmund Jeziński. Ilustr. A. Żmuda. Wyd. 2, Kraków: „Senzacja” 1944, 185 s.
- Tomaszewiczowa Waleria, *Irenka (W Kruczewskim dworze). Powieść dla panienek*. Wyd. 2, Kraków: Księgarnia Lingwistyczna 1944, 157 s., nlb. 1 s.
- Zakrzewska Helena, *Zaklęty dwór*. Ilustr. J. Muszanka, Kraków: S. Kamiński 1943, 240 s.
- Zaleska Maria Julia, *Bajeczki prawdziwe*. Wyd. 10, Kraków: Gebethner i Wolff 1940, 142 s.
- ** Zaleska Maria Julia, *Kury i kaczk. Jaskółki*, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 47 s., nlb. 1 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 157.
- Zaleska Maria Julia, *Kury i kaczk. Jaskółki*. Wyd. 2, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 47 s., nlb. 1 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 157.
- * Zaleska Maria Julia, *Kury i kaczk. Jaskółki*. Wyd. 3. Kraków: Gebethner i Wolff 1941, 47 s., nlb. 1 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 157.
- Zaleska Maria Julia, *Sędziwa sosna. Wróbelki. Wisienka*, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 36 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 156.
- Zaleska Maria Julia, *Sędziwa sosna. Wróbelki. Wisienka*. Wyd. 2, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1941], 36 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 156.

Zaleska Maria Julia, *Wesele zięby*, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 40 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 158.

2.3. Wznowienia przekładów, przeróbki i adaptacje z literatur obcych

Ali Baba i czterdziestu rozbójników. Bajka z tysiąca i jednej nocy. Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 21.
Ammers-Küller Jo van, *Karin i Lila*. Przełożyła Z. Glarska. Wyd. 2, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943, 204 s.

- * Andersen Hans Christian, *Bajka o siedmiu łabędziach* [oprac. H. Burska], Kraków: „Biblos” [1939], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 32.
Andersen Hans Christian, *Bajka o siedmiu łabędziach. Baśń*. Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 32.
- ** Andersen Hans Christian, *Dziecię elfów. Coś. Len*, [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 54 s., nlb. 1 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 159.
Andersen Hans Christian, *Dziecię elfów. Coś. Len*. Wyd. 2 [Kraków:] Gebethner i Wolff 1941, 54 s., nlb. 1 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 159.
- ** Andersen Hans Christian, *Latający kufer. Bajka...* Opowiedziała H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 4.
- * Andersen Hans Christian, *Wybór baśni*. Tł. C. Niewiadomska i W. Wyd. 8 [Kraków:] Gebethner i Wolff 1940, 93 s., nlb. 1 s., Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych 249.
- ** Andersen Hans Christian, *Wybór baśni*. Tł. C. Niewiadomska i W. Wyd. 9 [Kraków:] Gebethner i Wolff 1940, 93 s., nlb. 1 s., Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych 249.
- ** Andersen Hans Christian, *Żołnierzek cynowy. Bajka...* Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 6.
Bajki japońskie. Według oryginałów japońskich spolszczyła A. Świdorska, Kraków: S.A. Krzyżanowski 1942, 102 s., nlb. 2 s., ilustr.
Cudowna lampa Alladyna. Bajka z tysiąca i jednej nocy. Oprac. S. Szalecki, Kraków: „Senzacja” [1940], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 26.
- * Defoe Daniel, *Przypadki Robinsona Kruzoa*. Oprac. W.L. Anczyc. Wyd. 21, Kraków: Gebethner i Wolff 1940, 383 s.
- ** Defoe Daniel, *Robinson Kruzoa*, Według powieści... oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 3.

- * *Falszywa księżniczka. Bajka słowacka.* Oprac. J. Kowalska, Kraków: „Senzacja” [b.r.] 24 s., Skarb Bajek i Baśni 26.
- Grajek i królowna. Irlandzka bajka.* Oprac. J. Kowalska, Kraków: „Senzacja” [b.r.], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 24.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Baśnie dla dzieci i młodzieży.* Według oryginału niemieckiego oprac. C. Niewiadomska. Wyd. 5, Kraków: Gebethner i Wolff 1940, 375 s., nlb. 1 s.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Jaś i Małgosia.* Bajka ludowa według... Oprac. H. Burska, Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1939 – 1940?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 15.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Miś i Peretka.* Bajka ludowa według... [oprac.:] H. Burska, Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1940], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 14.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Szklana Góra. Siedmiobój* [Kraków:] Gebethner i Wolff [1940], 48 s. Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 161.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Zwycięzca smoka,* Kraków: Gebethner i Wolff 1940, 55 s., Biblioteczka Młodzieży Szkolnej 162.
- * Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Jaś i Małgosia,* Kraków: „Biblos” [1942], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 15.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Jaś i Małgosia.* Obrazek sceniczny w 7 odsłonach według bajki... [oprac.:] M. Ursyn. Ilustr. A. Ponińska, Kraków: Wydawnictwo „Steru” 1942, 40 s.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Śnieżyczka.* Bajka ludowa według... Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1942], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 19.
- * Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Bajki,* Kraków: Księgarnia Powszechna 1943.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Czerwony kapturek,* Kraków: „Senzacja” [1943], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 9.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Jak Jacek znalazł szczęście.* Bajka ludowa według... Oprac. H. Burska, Kraków: Wydawnictwo Bajek i Baśni [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 20.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Jak Jacek znalazł szczęście.* Bajka ludowa według... Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 20.

- * Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Jak Jacek znalazł szczęście*. Bajka ludowa według... Oprac. H. Burska, Kraków: „Biblos” [1943], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 20.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Jaś i Małgosia*. Bajka ludowa według... Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 15.
- * Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Kopciuszek*. Bajka ludowa według..., Oprac. A. Grycz, Kraków: „Biblos” [1943], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 27.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Kopciuszek*. Bajka ludowa według... Oprac. A. Grycz, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 27.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Kot w butach*. Bajka ludowa według... Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 8.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Miś i Peretka*. Bajka ludowa według..., Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 14.
- Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *O siedmiu kruchach*, Kraków: „Senzacja” [1943], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 10.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Paluszek*. Bajka... Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 4.
- ** Grimm Jacob, Grimm Wilhelm, *Śpiąca królewna*. Bajka ludowa według... Oprac. H. Burska, Kraków: „Senzacja” [1943?], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 7.
- * Meder Ernst, *Cyrk ośmiu chłopców*. Tłum. M. Kreczowska. Ilustr. A. Siemaszko, Kraków: S.A. Krzyżanowski [1944], 130 s., nlb. 3 s.
- Młodzieniec zaklęty w psa. Bajka z tysiąca i jednej nocy*. Oprac. S. Szalecki, Kraków: „Senzacja” [1943], 16 s., Kukuryku. *Wesołe Bajki i Powiastki* 22.
- Nieboraczek. Bajka litewska*. Oprac. J. Kowalska, Kraków: „Senzacja” [1940?], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 27.
- O mądrym krawczyku Niteczce. Bajka szwedzka*. Oprac. J. Kowalska, Kraków: „Senzacja” [b.r.], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 20.
- Pan ze śniegu. Bajka norweska*. Oprac. J. Kowalska, Kraków: „Senzacja” [b.r.], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 17.

- * *Poławiacze pereł*. Oprac. W. Berge-Heinrich, W. Lanier, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943.
- Przygody kropelki. Bajka duńska*. Oprac. J. Kowalska, Kraków: „Senzacja” [b.r.], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 28.
- Spyri Johanna, *Heidi. Powieść dla młodzieży*. Tłum. T. Barmińska. Wyd. 2, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943, 283 s., tabl. 2.
- Spyri Johanna, *Kornelli. Powieść dla młodzieży*. Tłum. T. Barmińska. Wyd. 2, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943, 216 s.
- * Spyri Johanna, *Prawdziwa przyjaźń. Powieść dla młodzieży*. Tłum. T. Barmińska, Kraków: Księgarnia Powszechna 1943, 204 s.
- Spyri Johanna, *Stare zamczysko. Powieść dla młodzieży*. Tłum. H.M. O’Brien. Wyd. 2, Kraków: Księgarnia Powszechna [1943], 290 s. nlb. 1 s., tabl. 3.
- ** *Trzy miecze. Bajka szwedzka*. Oprac. O. Kmiecicka, Kraków: „Senzacja” [1940 – 1944], 34 s., Skarb Bajek i Baśni 15.
- Twain Mark, *Królewicz i żebrak*. Oprac. z ang. M. Kreczowska, Kraków: S. Kamiński [1939?], 255 s., nlb. 1 s.
- Złoty most. Bajka wschodnia*. Oprac. J. Kowalska, Kraków: „Senzacja” [b.r.], 24 s., Skarb Bajek i Baśni 22.